

PROROKÓŁ

VII sesji Rady Miejskiej w Strzelcach Opolskich
z dnia 12 marca 2003 r.

VII sesja Rady Miejskiej w Strzelcach Opolskich trwała od godz. 16¹⁰ do godz.
19³⁰

Na ogólną liczbę 21 radnych obecnych było 21 radnych co stanowi frekwencję
100 %.

Sesję prowadził Przewodniczący Rady Miejskiej – Pan Gerhard Bartodziej.

Porządek obrad VII sesji Rady Miejskiej

- I. Otwarcie obrad VII sesji Rady Miejskiej w Strzelcach Opolskich.
- II. Stwierdzenie prawomocności obrad.
- III. Przyjęcie porządku obrad.
- IV. Przyjęcie protokołu z VI sesji.
- V. Przekazanie Radzie Miejskiej kopii obrazów Strzelec Opolskich z XVI wieku
- VI. Wnioski i zapytania
- VII. Opinie Komisji Rady Miejskiej do projektu budżetu na 2003 r.

- 1) opinia Komisji Oświaty, Kultury i Sportu
- 2) opinia Komisji Gospodarki Komunalnej i Majątku Gminy
- 3) opinia Komisji Gospodarki i Rozwoju
- 4) opinia Komisji Spraw Społecznych i Porządku Publicznego
- 5) opinia Komisji Budżetu i Finansów

Dyskusja

- VIII. Odpowiedzi na wnioski i zapytania.
- IX. Dyskusja, nad stanowiskiem Rady Miejskiej w sprawie rozwoju gospodarczego gminy Strzelce Opolskie.
- X. Sprawy organizacyjne Rady Miejskiej.
- XI. Ustalenie daty następnej sesji.
- XII. Zamknięcie obrad VII sesji Rady Miejskiej.

Ad. I)

Otwarcia obrad VII sesji Rady Miejskiej w Strzelcach Opolskich dokonał
Przewodniczący Rady Miejskiej – Pan Gerhard Bartodziej.

Ad. II)

Na podstawie listy obecności, prowadzący sesję stwierdził jej prawomocność.

Ad. III)

p. G. Bartodziej – proponowany porządek macie Państwo przed sobą.

W stosunku do porządku, który był przesłany mamy punkt V i mamy dzisiaj gościa na naszej sesji. I to chyba jest wszystko, jeśli chodzi o istotne zmiany w porządku obrad. Jest dodatkowa propozycja w pkt. VII opinii Komisji Rady Miejskiej do projektu budżetu na rok 2003 proszę o skreślenie pkt. 5 opinia Komisji Mieszkaniowej, bo Komisja Mieszkaniowa nie zajmowała się żadną działką budżetu, stąd jest to bezprzedmiotowe. Zapytuję, czy do tego porządku Panie i Panowie Radni zgłaszacie uzupełnienia albo propozycje zmian?
Nie widzę, stwierdzam, zatem przyjęcie porządku obrad.

Porządek obrad został przyjęty przez aklamację.

Ad. IV)

p. G. Bartodziej – kolejny punkt, przyjęcie protokołu z VI sesji. Protokół był wyłożony w ubiegłym tygodniu od czwartku i zapytuję, czy do protokołu są propozycje poprawek?

p. K. Cabula – ja nie za bardzo mam prawo zgłaszać uwagi do protokołu, bo mnie nie było, ale ponieważ tam wielokrotnie pojawiło się moje nazwisko na ostatniej sesji to nie wiem, jak Pan Przewodniczący chciałby, bo Pana też nie było ...

p. G. Bartodziej – ja myślę, że nie urazimy żadnych zobowiązań jeśli odłożymy przyjęcie tego protokołu na następną sesję.

p. K. Cabula – nie, może żeśmy się nie zrozumieli, mnie nie było na sesji, Pana też nie, dlatego Pana informuję, że mnie nie było na ostatniej sesji, w związku z tym nie mam prawa, by wnieść poprawki do protokołu, ale ponieważ tam wielokrotnie przejawiało się moje nazwisko, więc chyba jest potrzeba abym się do tego ustosunkował, tylko nie bardzo wiem w jakim trybie.

p. G. Bartodziej – sprawa jest otwarta, jest możliwość ustosunkowania się na piśmie, każda możliwość jest otwarta. Z tym, że wolałbym, aby to było w ostatnim punkcie w sprawach organizacyjnych. Jeśli będzie potrzeba możemy odłożyć przyjęcie protokołu formalnie do następnej sesji.

p. K. Cabula – dobrze.

- p. G. Bartodziej – tak jak wspominałem mamy na dzisiejszej sesji gościa, proszę Pana Wiceprzewodniczącego Mutza o przedstawienie.
- p. K. Mutz – niedawno jakieś pół roku temu prasa nawet ogólnopolska szeroko rozpisywała się na temat podróży do Polski Króla Zygmunta Starego w sprawie posagu dla jego wnuczki. Temu księciu towarzyszył malarz nadworny, który tu z trasy przejazdu przez Czechy do Krakowa i z powrotem na Wrocław, Berlin malował obrazy miast. Między innymi wśród tych obrazów, jest obraz Opola i Strzelec Opolskich. Obrazy te odnalazła Pani Angelika Marsch, Pani profesor z Niemiec, która tą wystawę również organizowała w Opolu w muzeum diecezjalnym, na którym był obecny Pan Smykała, mieszkaniec, Rozmierki, który nawiązał bliższe kontakty z nią i cały czas z nią koresponduje. Jak wynika z korespondencji Pani Marsch życzyła sobie, żeby dwie kopie tych obrazów przekazać władzom miasta Strzelec Opolskich. Może coś więcej na ten temat ja poproszę Pana Smykałę, jeżeli wolno, to by może kilka słów uzupełnił i dokonał przekazania tych obrazów.

Następnie prowadzący sesję oddał głos p. Piotrowi Smykale, który opowiedział historię o obrazach, które za sprawą Pani Angielki Marsch trafiły do Strzelca Opolskich. W dalszej części nastąpiło przekazanie obrazów na ręce Przewodniczącego Rady Miejskiej.

Ad. VI) Wnioski i zapytania

- p. G. Bartodziej – zgłaszam w imieniu dwóch Klubów Stowarzyszenie Ziemia Strzelecka i Mniejszość Niemiecka wnioski do projektu budżetu gminy. Ja te wnioski przedstawiam przed rozpoczęciem dyskusji nad sprawozdaniami Komisji, bo wszyscy się możemy zastanowić nad realnością. Myślę, że dobrze przysłużymy się miastu i naszym wyborcom, jeżeli zastanowimy się nad możliwością wsparcia szpitala w Strzelcach Opolskich przy okazji uchwalania budżetu. Zamyśl jest taki, aby to wsparcie było konkretne, materialne a sprowadzało się do sfinansowania bądź udziału w sfinansowaniu zakupu, któregoś z niezbędnych aparatów. To jest jeden wniosek. Mamy również drugi wniosek, aby wesprzeć finansowo Komendę Powiatową Policji w Strzelcach Opolskich przy zakupie samochodu dla potrzeb Komendy. Tu konkretnie widzielibyśmy kwotę 10.000 zł. Te dwa wnioski dołączylibyśmy do pakiety ewentualnych wniosków o korektę budżetu, które jeszcze mogą Panie i Panowie Radni, dzisiaj złożyć, a które byłyby przedmiotem obrad Komisji przed następną sesją, na której budżet będziemy uchwalali.

Ww. wnioski stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

p. T. Koteluk –mamy wszyscy projekt budżetu na bieżący rok i chciałbym tu zwrócić uwagę na jedną rzecz, że dużo pracy tutaj włożyła w tą sprawę Komisja Komunalna. Przejechaliśmy wszystkie miejscowości, spotykaliśmy się z sołtysami, z radami sołeckimi, po prostu z tymi, kto do nas wyszedł. Z tymi ludźmi rozmawialiśmy. Ponieważ jak wszyscy są zorientowani - lista życzeń była bardzo szeroka. Na miejscu dochodziło do pewnych konsensusów między Komisją, zaznaczam, że w każdym wyjeździe członków Komisji uczestniczył również Z-ca Burmistrza i pracownicy Urzędu. Po skończonym objeździe Komisja zebrała się i wspólnie w oparciu o sugestie wnioskodawców zaproponowała Zarządowi plik spraw, które Komisja widzi, iż powinny zostać ujęte w tym budżecie. Ja wszystko rozumiem, że być może z uwagi na szczupłość środków nie wszystkie nasze propozycje zostały uwzględnione, to jest zrozumiałe. Nie mniej jednak wypadałoby, żeby ktoś tę komisję, ... ponieważ tak, jak powiedziałem, włożyła dużo pracy, były kilkakrotne wyjazdy, w warunkach, jakich, to wszyscy wiemy, po błocie i po śniegu i nikt nas nie poinformował, jakie były przyczyny nie ujęcia wielu zadań, z tych, które i tak już przeszły przez sito, a zaproponowanych przez Komisję. Byłbym bardzo wdzięczny temu gremium, które decydowało o tym, żeby tutaj członków Komisji i radnych zarazem, powiadomić o tym.

p. G. Bartodziej – ja myślę, że jest to istota tej dyskusji, którą przeprowadzimy w następnym punkcie, że będziemy sobie mogli, do każdego obszaru, powiedzieć o podjętych decyzjach. Czy jeszcze ktoś w kwestii tych naszych wniosków?

p. M. Łoskot – ja chciałam złożyć wniosek w imieniu wyborcy, który zwrócił się do mnie ze swoją sprawą. Jest osobą bezrobotną, żona jest również bezrobotna, wnosił tutaj pismo do Urzędu Miejskiego z prośbą o umorzenie udziału własnego w zadaniu: budowa kanalizacji sanitarnej na ulicy Strzelców Bytomskich. Otrzymał odpowiedź w dniu 3 marca br., która jest dla niego odpowiedzią nie satysfakcjonującą, a przede wszystkim w jego imieniu zadaję takie pytanie: na jakiej podstawie prawnej odmawia się bezrobotnemu mieszkańcowi naszego miasta, ponieważ tutaj jedyna informacja jaką w piśmie otrzymał z Urzędu brzmi: nie istnieje taka możliwość. Czyja to jest decyzja, czy istnieje jakaś podstawa prawna? Drugie pytanie zadaje w imieniu tego wyborcy: dlaczego odsyła się go w tej sytuacji to OPS?

p. G. Puzik – ja składam wniosek, aby Rada Miejska podjęła uchwałę o przystąpieniu Gminy do programu „Odnowa Wsi”. Program jest pilotowany przez Urząd Marszałkowski i większość gmin województwa opolskiego jest w tym programie. Od 2004 r. będą również większe dotacje z zewnątrz.

W naszej gminie sołectwo Kadłub-Wieś przystąpi od zaraz do tego programu, po podjęciu takiej uchwały. Myślę, że inne sołectwa też przystąpią. Odnowa wsi to rozwój wiosek pod względem kulturalnym, a także poprawa wyglądu wiosek. Myślę, że Rada powinna się tym zająć.

p. G. Bartodziej – myślę, że jest to wniosek na czasie, bo my w odnowie wsi bierzemy udział od samego początku. To są działania, które po 90-tym roku się zaczęły, z tym, że nie uczestniczyliśmy w tej strukturze organizowanej przez Sejmik. Baliśmy się, że będzie więcej biurokracji związanych z uczestnictwem niż rzeczywistego pożytku. Dzisiaj w związku z rozpoczęciem rozmaitych programów unijnych, to bycie w stowarzyszeniu, bycie tutaj w tym programie ma sens i myślę, że przygotujemy projekt uchwały na następną sesję. Jeśli nie widzę dalszych zgłoszeń, to ja zgłoszę jeszcze jedną sprawę. Proszę Państwa wiadomo, że likwidowany jest zakład wapienniczy w Szymiszowie w sensie również fizycznym i wiadomo, że na właścicielu zakładu spoczywa obowiązek rekultywacji. My nie mamy tutaj władzy, w sensie takim, abyśmy mogli przy pomocy decyzji cokolwiek wymuszać, ale ja składam wniosek, aby wystąpić do Starostwa z zapytaniem, czy w związku z likwidacją zakładu jest przygotowany i zatwierdzony program rekultywacji. Bo to jest program, który w myśl prawa powinien mieć odpowiednie opinie, odpowiednie technologie. Wnoszę, aby zainteresować się czy te 50 ha, nie mogłoby być przydatne dla gminy, ewentualnie podjąć tutaj rozmowy. To są tereny po wyrobiskach, to są tereny na ogół zdrowe w sensie ekologicznym, wyrównanie tych terenów, odpowiednie przygotowanie mogłoby uczynić z nich teren zarówno wartościowy dla jakiś upraw typu plantacje malwy, czy wierzby energetycznej, czy też po prostu jako teren przemysłowy, potencjalny.

p. J. Bocian – składam wniosek o pilne, nie cierpiące zwłoki podjęcie stosownych działań mających na celu zapobieżeniu dalszej dewastacji małego parku tj. zadeptywanie terenów zielonych poprzez dróżki na skróty, które niedawno miały szerokość kilkudziesięciu centymetrów a obecnie kilka metrów. Zapraszam nawet dzisiaj, możemy nawet przejść podczas sesji, czy dojdziemy do mostku tam suchą nogą. Czy w porozumieniu z konserwatorem zieleni, czy z naszym konserwatorem, czy ta dróżka na skróty przez ten mostek, o który postuluję, ma być robiona? Jak nie to zatopmy to całkiem, ludzie nie będą tamtędy chodzić. Park ma być do wypoczynku, a nie do wyprowadzania psów bez smyczy.

Pan Przewodniczący mówi o Policji, my będziemy im auto kupować, a niech chodzą na piechotę, będą wtedy więcej i lepiej widzieć.

p. G. Bartodziej - z przyjemnością przyjmuję wniosek, bo on jest dla mnie dowodem, że wiosna się zaczyna skoro wchodzi temat małego parku pod obrady.

p. T. Koteluk – jeszcze raz, bo w zasadzie tam troszeczkę wyprzedziłem temat, a sprawę tą, którą chcę poruszyć stawiałem na Komisji, ale tam, niestety nie uzyskałem odpowiedzi, dlatego pozwalam sobie ją poruszyć tutaj, na tej, co się odbyła przed chwilą, a konkretnie chodzi mi o sprawę taką, która z dość wiarygodnych źródeł do mnie dotarła jakoby firma Atlas zajmująca się produkcją klejów na bazie cementu produkowanego metodą mokrą i taką jedną z nielicznych, może jedyną, nie wiem, nie orientuję się w geografii tego przemysłu, była Cementownia Strzelce Opolskie. Mówię to, co do mnie dotarło, być może, że to jest plotka, ale chcę to uwiarygodnić, że prawdopodobnie przedstawiciele tejże firmy kontaktowali się i z Górażdżami, nie wiem, nie dotarłem tam, bądź też byli zainteresowani wznowieniem produkcji w Cementowni tą, że metodą mokrą. Ponieważ jest to cement, który jedyny nadaje się do tego, aby osiągać dobre parametry tego kleju typu Atlas. Nawet tutaj spotkałem się z zarzutem z określonej grupy osób, bo jako członek byłego Zarządu, między innymi głosowałem za tym, żeby te złożyła sprzedać Cementowni, i tu mówią, że tu żeście pewnie popełnili błąd, bo tutaj jak Cementownia podyktuje ceny, to nikt fabryki nie postawi za surowiec, żeby sobie nie stwarzać konkurencji itd. W związku z tym pytanie, czy coś jest wiadomo na temat jakiś przedsięwzięć tej firmy Atlas, jeżeli chodzi o nasz Ratusz, czy tutaj do nas docierali? Czy mamy jakieś informacje, czy takie próby rozmów były podjęte z Cementownią Górażdże?

p. K. Cebula – ja nie bardzo zrozumiałem co się stanie z tymi wnioskami w sprawie Policji i Szpitala?

p. G. Bartodziej – to jest w tej chwili złożony wniosek, jeżeli będą jeszcze złożone wnioski inne do budżetu, my je przyjmujemy i one pójdą normalnie do Burmistrza i na Komisję. To jest ta druga runda obróbki budżetu.

p. K. Cebula – ja po pierwsze jestem za tym, bo jest to jak gdyby kontynuacja mojego wniosku, który się ograniczał właściwie do osób fizycznych i sądzę, że na ten temat będziemy rozmawiali dzisiaj jeszcze, bo taka była zapowiedź na poprzedniej sesji. Jest to jak gdyby rozciągnięcie i pójście dalej jeszcze i bardzo dobrze. Ten szpital trzeba utrzymać, co do tego nikt nie ma wątpliwości i trzeba pomóc im, ale tu jest to bardzo enigmatycznie, nie ma na razie żadnej kwoty, rozumiem, że ktoś powinien powiedzieć, co ewentualnie i na ile. Bo tu, jeśli chodzi o ten drugi punkt to jest konkretna kwota 10 tys., to już można ewentualnie wstawić i przegłosować. Tu rozumiem, że będzie kwota, albo rozbudowanie jakiegoś tego punktu na następną sesję?

p. G. Bartodziej – jak ustali Komisja Budżetu i Finansów w porozumieniu

z Burmistrzem, bo przecież to wymaga ponownego przeanalizowania budżetu. My poszukamy możliwości jakiejś kompresji, poszukamy luk i według tego ile znajdziemy wiarygodnych pieniędzy możemy wpisać konkretną kwotę. Oczywiście w uchwale budżetowej powinna się znaleźć wtedy odpowiednia, konkretna pozycja z kwotą. Wypracujemy ją na Komisji w porozumieniu z kierownictwem ZOZ-u, ze Starostą, bo jest to kwestia tutaj jednak konsultacji i popracowania. Zwłaszcza, że polityka w kwestii finansowania szpitali dopiero się tutaj w województwie krystalizuje i mamy w gruncie rzeczy na koniec marca zapowiedziane ostateczne ustalenie programów dla poszczególnych szpitali. Tym nie mniej już dzisiaj wiadomo, jakiego wyposażenia w szpitalu brakuje, aby szpital mógł mieć odpowiednią kategorię, a więc odpowiednio dużą szansę i to jest ten punkt wyjścia do rozważań. Oczywiście my nie sfinansujemy wszystkiego i liczymy na to, że włączą się inne gminy. Jest tutaj inicjatywa zaproszenia do ratusza wszystkich gmin, które ze szpitala w Strzelcach korzystają, również przedstawiceli Starosty, kierownictwa ZOZ-u i na neutralnym gruncie zastanowienia się jakby mogła ta pomoc całościowo z zewnątrz wyglądać. Tu otwieramy pewien pakiet działań, a traktujemy wywołanie tego tematu jako sygnał. Jeżeli Wysoka Rada przyjmie i skieruje ten wniosek do Komisji to traktujemy go jako sygnał, że Rada jest gotowa wesprzeć szpital również przy pomocy środków budżetowych. To ile tych środków będzie i na co będą przeznaczone byłoby przedmiotem naszych konkretnych decyzji.

p. A. Krupnik – składam wniosek o zwrócenie się do nadzoru budowlanego Starostwa Powiatowego, by dokonano przeglądu w mieście i na terenach wiosek takich przeróżnych niedokończonych inwestycji, budow, czy też ruin domów. Raz, że to psuje wizerunek miasta, ale stwarza konkretne zagrożenie katastrofą budowlaną, że kiedyś coś tam komuś spadnie. Jest to miejsce przebywania różnych „mętów”, zbierania się młodzieży, są to takie miejsca jak np. całe Osiedle, prawie całe, może upraszczam, Osiedle Piastów w dawnych na ul. Mickiewicza, budynkach Stadniny Koni. W tych budynkach gospodarczych przebywa, są takie miejsca i na ulicy Kozielskiej w tej okolicy, gdzie mieszkam, na ul. Strzelców Bytomskich w kierunku ciepłowni są rozpoczęte inwestycje budowlane, przebywa młodzież. Są to wybite okna, ciągle tam ktoś się zbiera i tylko czekać aż dojdzie do jakiejś katastrofy budowlanej, coś spadnie komuś na głowę, albo to się zawali. Tak, więc wniosek o dokonanie przeglądu, przychodzi wiosna, aby nadzór budowlany przyglądał się tego typu różnym ruinom istniejącym, które grożą jakąś katastrofą budowlaną.

Ad. VII) Opinie Komisji Rady Miejskiej do projektu budżetu na 2003 r.

p. G. Bartodziej- zanim poproszę pierwszą Komisję o złożenie sprawozdania chcę potwierdzić że nad każdym punktem otwieramy dyskusję i istnieje jeszcze możliwość zgłaszania propozycji zmian, uzupełnień i na koniec jedyne głosowanie to będzie przyjęcie ewentualnie skierowanie tych propozycji do Komisji i do Burmistrza, po to abyśmy mogli przygotować już ostateczną wersję uchwały budżetowej. Proszę bardzo Komisja Oświaty, Kultury i Sportu.

1) opinia Komisji Oświaty, Kultury i Sportu

Przewodniczący Komisji Oświaty Kultury i Sportu – Pan Eugeniusz Kozołup przedstawił opinię Komisji do części projektu budżetu. Ponadto podziękował pracownikom za solidne i szczegółowe przygotowanie prezentacji budżetu na Komisji.
Ww. opinia stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

p. G. Bartodziej- czy do tego działu dotyczącego światy, kultury i sportu są zapytania, uwagi, propozycje?
Nie widzę, proszę, zatem Komisję Gospodarki Komunalnej i Majątku Gminy o przedstawienie swojego stanowiska.

2) opinia Komisji Gospodarki Komunalnej i Majątku Gminy

Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej i Majątku Gminy – Pan Karol Mutz przedstawił opinię Komisji do części projektu budżetu.
Ww. opinia stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

p. K. Cebula – jeśli każda Komisja za chwilę będzie czytać poszczególne podrozdziały pozytywnie, pozytywnie, pozytywnie wtedy nic nie zrobimy, chcecie nas tak zmęczyć? Ja proponuję podnieść to, co wyszło na Komisji, jaki typ prac, co nowego? Jak jest pozytywnie, to, po co? Jak są jakieś zmiany to proszę uprzejmie o podniesienie tego.

p. G. Bartodziej – może przejdźmy do podsumowania i przedstawienia ile wniosków było złożonych i ile uwzględniono.

W dalszej części Pan Karol Mutz podsumował wykaz zadań zgłoszonych do planu społeczno-gospodarczego na 2003 r.
Ww. stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Ponadto Pan Karol Mutz zadał pytanie, czy rowerownia i portiernia przy Agromecie znajduje się na gruntach gminnych czy pozostających w gestii p. Syndyk.

p. G. Bartodziej- przyjmuje, że jest to pierwszy głos w dyskusji.

Jeżeli będzie możliwość odpowiadania od razu to proponuje, aby była odpowiedź od razu na zawołanie, to proszę bardzo.

p. K. Fabianowski – grunty, o których mowa, na których położona jest portiernia i dawna rowerownia są w tej chwili własnością, po zakupie, Banku Leśnica. Natomiast jest wstępna zgoda i propozycja do nas skierowana Banku Leśnica z uwagi na cel i przeznaczenie, sprzedaży tego na rzecz gminy Strzelce Opolskie. Jest kwestia negocjacji, uzgodnienia ceny i odkupienia. My opracowujemy plan dla dawnego terenu Agrometu i to położenie rowerowi i portierni kończy tą drogę po drugiej stronie płotu. Chcielibyśmy otworzyć tą drogę, która jest gminna, a kończy się działką dzisiejszą Banku Leśnica, po to by móc spełnić wymogi przepisów p.poż i stworzyć węzeł komunikacyjny w obrębie tych podmiotów. To by logicznie zamykało i pozwalało zagospodarować zgodnie z przepisami teren. To jest kwota przeznaczona 30 tys. zł, chcąc spełnić wymogi komunikacyjne, p.pożarowe i logicznie stworzyć podmiotom możliwość dostępu przy spełnieniu tych przepisów koniecznym jest uruchomienie, udrożnienie tej drogi, która jest dzisiaj za płotem dzisiaj Agrometu. Przy tej starej odlewni szła droga i ona się kończy działką, na której konieczne jest zrobienie placu nawrotu samochodów p.pożarowych zabezpieczenia a równocześnie rozwiązuje problemy komunikacyjne tej części strefy przemysłowej.

p. T. Koteluk – chodzi mi o to, że ja jestem członkiem tej Komisji i tego protokołu nie znam, nie wiem, może mi to uciekło. Chodzi mi generalnie o te zadania, które nie weszły, żeby powiedzieć, dlaczego one nie weszły. Bo takie skrótowe „brak środków” to jest za mało.

Dzisiaj wywołałem tzw. niezamierzony alarm przeciw pożarowy i w związku z tym mam pewne doświadczenie. Otóż z mojego okna biura widać obiekty Pana Mazika, gdzie jak wcześniej sygnalizowałem, nie widziałem nikogo tam na tym obiekcie. Dzisiaj przechodził tam do nich do biura, bo akurat znajomy mi mówił: „Panie Koteluk zobacz Pan, co tam się dzieje na tym dachu” i autentycznie były tumany dymu. Więc pierwsze skojarzenie – pali się, bo tam nikogo nie było. Zadzwoiłem do Straży, aby wysłali kogoś, aby tam zbadać. Nie zbada, bo to wiąże się z drogą pożarową, a Pan Mazik się ogrodził. Jest ten plac ogrodzony i nikt do tego nie ma klucza, ani nie ma tam dojazdu. Straż podeszła do tego tak, że przyjechał beczkowóz, gdzieś, ktoś tam się wynurzył.

Mówię to w kontekście takim, że jeżeli będziemy tu dbać o dojazd do tej drogi pożarowej to, żeby uporządkować pewne rzeczy dojazdu również z ludźmi, którzy zainwestowali i którzy istnieją na tym Agromecie. Mazik autentycznie się ogroził, gdyby to był autentyczny pożar, bo wszystko na to wskazywało, to trzeba również i tu, aby referat nasz, nie wiem, czy kompetencja Starostwa, żeby na ten problem popatrzeć szerzej. Gmina zrobi to, co do niej należy. Natomiast tam, gdyby nie to, że ktoś tam się wynurzył i furtkę otworzył i straż wjechała, byłaby konieczność karania mandatami, taka jest prawda.

p. N. Cedzich – ja w odniesieniu do przedstawionych zadań inwestycyjnych na rok 2003, które Pan Przewodniczący przedstawił. Nie widziałem w planie tych zadań drogi ul. Podgórnej w Szczepanku. Bardzo mi na niej zależy, ponieważ w czynie społecznym mieszkańcy wykonali wykorytowanie tej drogi, przywieźli tłuczeń, który rozplanowali i uwałowali. Droga od wielu lat jest zgłoszona przez Sołtysa i Radę Sołecką Szczepanka, żeby ją zrobić. Ta droga już się sypie i istnieje pilna potrzeba by wykonać to, co zrobiono kiedyś społecznie tą drogą nie pójdzie kanalizacja. Jeżeli byłaby możliwość, że znalazłyby się jakieś pieniądze na to, żeby można było jeszcze skorygować i ująć w budżecie, myślę zwłaszcza o inwestycjach związanych z kanalizacją i z wodą, może po przetargu okaże się, że będą jakieś pieniądze i zostaną zabezpieczone w ten sposób, że ci, którzy wygrali ten przetarg zaoferują wykonawstwo za te rzeczy. Jeżeli byłaby taka możliwość to prosiłbym, aby taką rzecz wykonać i składam w tej sprawie wniosek.

p. J. Kaczmarczyk – ja mając pewne uwagi do przyjętych wniosków i tych odrzuconych, a także uwagi do sposobu konsultacji w terenie, to co tu Pan Przewodniczący Komisji przedstawił, powiedzmy sposobu kontaktowania się z lokalnymi władzami chciałbym również złożyć wniosek o ujęcie w planie na 2003 r. wykonania remontu i położenia nawierzchni na ul. Krótkiej w Rozmierce. Wszyscy wiedzą, że w tej wsi jest najgorszy stan dróg w całej gminie.

p. G. Bartodziej – czy w tym dziale dotyczącym sprawozdania Komisji Gospodarki Komunalnej i Majątku Gminy, czy są jeszcze wypowiedzi? Proszę bardzo.

p. J. Bocian – nawiązując jeszcze do małego parku jest jedna rzecz jest chodnik od ul. Blokowej aż do potoku. Od potoku do tego tulipanowca też jest nieźle, ale tu już pod górkę, można powiedzieć przy ruinach zamku i dojście tego kawałeczka asfaltu no jest tragicznie. To jest główne miejsce przejścia ludzi z Osiedla, żeby tam kawałek chodnika, jest tam błoto po kolana, żeby jakieś środki znaleźć i się tym zainteresować.

p. G. Bartodziej – czy Pan to traktuje jako wniosek o pozycję w budżecie?

p. J. Bocian – raczej tak, bo jest to mała kwota kilku tysięcy złotych, bo jak ktoś mi powie, że trzeba projekt, trzeba pozwolenie budowlane, krawężniki itd. Tylko nie wiadomo, czy nam wolno, bo ja mówię to w porozumieniu z Konserwatorem Zabytków i Zieleni.

p. G. Bartodziej – to jest w tej chwili nie realne choćby ze względu na procedury.

p. J. Bocian – rozpoznać, nie wejdzie to do planu to trudno. Nie wiem, jaki to jest rząd kwot, ale naprawdę to jest przejście dla ludzi.

p. S. Kowalczykiewicz – czytając dokładnie propozycje do budżetu mamy pozycje między innymi: remont uliczek w parku małym. Myśmy na Komisji ten temat rozważali. Mamy się zdecydować, jakie w pierwszej kolejności będziemy uliczki realizować. Ja proponuje, to, co mówi Pan Radny Bocian, zaprosimy na Komisję Gospodarki Komunalnej robiąc wizję lokalną ustalimy, jakie realizować.

p. G. Bartodziej – czy do punktu drugiego są jeszcze uwagi i propozycje? Nie widzę, to przechodzę do opinii Komisji Gospodarki i Rozwoju.

3) opinia Komisji Gospodarki i Rozwoju

Przewodniczący Komisji Gospodarki i Rozwoju – Pan Antoni Krupnik przedstawił opinię Komisji do części projektu budżetu.

Ww. opinia stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

p. K. Cebula – ja z ubolewaniem muszę powiedzieć, że budżet nad którym dzisiaj debatujemy jest kolejnym budżetem administrowania, a nie rozwoju. Mam żal i pretensje do Pana Przewodniczącego o to, że nie zostały zrealizowane postanowienia Rady. Otóż chcę przypomnieć, że Rada zgodnie, w listopadzie, przyjęła wniosek do realizacji, mianowicie do pilnego opracowania programu rozwoju dla gminy. Powiedzieliśmy wtedy i przyjęliśmy, że pod koniec lutego będzie sesja poświęcona tym zagadnieniom, i muszę tu przypomnieć, o co chodziło. Chodziło przede wszystkim o to, aby stworzyć możliwości rozwoju dla naszej gminy, żeby znaleźć nowe miejsca pracy. Tymczasem w tej sprawie, w tej konkretnej, najważniejszej sprawie dla Strzelec Opolskich, nie uczyniono nic. Gdybyśmy zrealizowali ten wniosek tak, jak postanowiliśmy w listopadzie to prawdopodobnie pod koniec lutego wiedzielibyśmy, co trzeba zrobić, ażeby przyspieszyć rozwój gospodarczy naszej gminy, tego nie zrobiono. Nie dostaliśmy ani jednej informacji, ani jednego materiału na naszą Komisję, nic.

Kończy się marzec i mamy budżet i na dobrą sprawę w całym budżecie na rzecz rozwoju to jest ta pozycja, o której przed chwilą mówił Kol. Mutz – 400 tys. zł. na ewentualnie zakup jakiś tam terenów. Ile, jakich, jak do tego jeszcze weźmiemy jakąś drogę pożarniczą, a jeszcze gdzieś tam na chodniczek coś, to oznacza, że właściwie nie tworzymy żadnej bazy na zaś.

p. G. Bartodziej – czy Pan Radny ma jakieś konkretne wnioski, bo my pracujemy poprzez wnioski.

p. K. Cebula – to jest bardzo istotne ja zaraz dojdę do wniosków, chwileczkę, chce Pan to przyspieszyć?

p. G. Bartodziej – to już słyszałem wielokrotnie.

p. K. Cebula – ale nic Pan w tym kierunku nie zrobił i to się liczy, to są fakty, więc niech Pan nie próbuje mnie uciszyć, bo nie bardzo się na to zgodzę. Dlatego powiadam, nie ma tu nic takiego, co by nam gwarantowało rozwój naszej gminy. Ja nie wiem, ja czasem mam wrażenie, że my w pewnym sensie realizujemy obietnice przedwyborcze, czy wyborcze, bo jeśli ja mam taką pozycję: budowę sali sportowej PSP Kadłub, na ten temat rozmawialiśmy dużo. Pani Radna na którejś sesji bardzo szczegółowo na ten temat mówiła, nawet przeglądałem sobie wczoraj protokoły, co i jak. W Kadłubie mamy podobno 120 tys. zł. rozumiem, że to jest kwota, która całkowicie wystarczy, żeby przygotować dokumentację, której nie było i której nie ma. Nie dostaliśmy nic. Na naszej sesji żądała Pani, aby pokazać, jaki jest ten kosztorys, co za firma, za ile, itd. A my lekką ręką dajemy Pani Puzik dzisiaj 100 tys. zł., nonsens. Naprawdę budowanie takiej inwestycji drobnej przez kilka lat jest nonsensem i niegospodarnością. Ja jestem za tym, żeby u Pani budować tą halę i jestem za tym, aby Pani dać więcej pieniędzy oczywiście, gdy nas będzie stać, ale gdybyśmy tak zrobili, że do któryś to miejscowości dajemy po 100 tys. to możemy tak rozsachować cały budżet. Dlatego jestem przeciwnym takim działaniom. Pani powinna liczyć na promesy, powinniśmy powiedzieć jako Rada – okey, jeśli Pani przygotuje wszystko i będzie Pani miała pełen zakres finansowania tej inwestycji, to my się włączymy i dorzucimy do tego 100, 200, 300 tys. nie wiem. Dlatego, że dzisiaj tego typu inwestycje realizuje się nie przez 2, 3 lata, tylko w ciągu 3 miesięcy, taką salę to się buduje w 2 miesiące. W związku z tym, że myśmy nie spełnili, to cośmy postanowili uważam, że ten budżet jest generalnie budżetem życzeń.

W zamian za to, jeszcze wrócę za chwilę do sprawy tego naszego zamierzenia. Z jakim zdziwieniem dostaję taki materiał, ktoś mi to podrzucił, stanowisko Rady Miejskiej zgłoszone przez radnych Klubu Ziemia Strzelecka i tu piszemy, co my zamierzamy robić i to ma zastąpić nasze postanowienie listopadowe?

p. G. Bartodziej – proszę skracać wypowiedź, Pan był uprzejmy bardzo ograniczyć czas wypowiedzi przewodniczącego Komisji, który też przedstawiał istotne sprawy. Proszę o dyscyplinę wypowiedzi. Jest punkt przewidziany, pkt. IX. Może jeszcze zanim Burmistrz odpowie – twierdzenie jakoby wszystko miał robić Przewodniczący – jest mijaniem się z prawdą. Jest Komisja Budżetu i Finansów, której Pan Radny jest członkiem, ona mogła wyrazić opinię, są pozostałe Komisje. Moim ustawowym zadaniem wynikającym z ustawy jest organizowanie pracy Rady i ja tą pracę organizuję. Rada ma wszelkie możliwości wypowiadania się, zarówno w Komisjach jak i zgłaszania wniosków na sesji. Jeszcze raz przypominam Rada pracuje poprzez uchwalenie wniosków i stanowisk, nie tylko poprzez wyrażanie osobistych poglądów.

p. K. Cebula – niech, że Pan dopowie, Panie Przewodniczący dlaczego Pan ograniczył tą pracę Rady i nie zrealizował postanowień Rady z listopada ubiegłego roku?

p. G. Bartodziej – odpowiem Panu uprzejmie, że realizujemy w tej chwili rzecz najważniejszą – budżet. Przygotowanie takiej sesji jest również zadaniem Komisji Gospodarki i Rozwoju, której Pan jest członkiem.

p. K. Fabianowski – bardzo łatwo używać różnych określeń i to jest zawsze o wiele łatwiejsze. Budżet jest administrowaniem, a nie tworzeniem rozwoju. Ja myślę, że budżet to jest przede wszystkim wykonywanie zadań własnych gminy w różnych obszarach, zarówno w tej obsłudze administracyjnej, jak również kreowanie przyszłości. Ogromne pieniądze w tym roku idą na plany przestrzenne, na dokumentację techniczną i zakupy gruntów. Pan Radny Koteluk był uprzejmy zapytać, dlaczego zadania nie weszły. Jak żeście Państwo słyszeli było zgłoszonych formalnie do Komisji ponad 280 wniosków, z tego jeszcze dochodzą wnioski z miasta, to co tutaj zostało zgłoszone. Oczywiście że musiało zostać przycięte do tego co jest najważniejsze, najpilniejsze i druga rzecz dostosowane do możliwości finansowych. Więc jest to kompromis tego, co istotne, tego, co możliwe, to jest odpowiedź. Jest to też odpowiedź: dlaczego nie wszystko może wejść. Na zakupy gruntów, ja powiem tak: dla całego budżetu zawsze i wszędzie jest niedosyt, bo jest on kompromisem, dokonywanym świadomym wyborem, który ma pogodzić to, co jest powinnością samorządu, obowiązkiem i marzeniem, a możliwościami finansowymi.

Ja bardzo przepraszam, ale jeżeli ktoś nazywa drogę, która obsługuje kilka podmiotów gospodarczych i ma zapewnić dostęp, jeżeli jest to droga pożarnicza to jest to zbyt daleko idące uproszczenie.

Jak mówimy o promesach, chcę Państwa poinformować, że również my sami musimy sobie dać promesę. Jest złożony wniosek do naszego regionu, który przewiduje finansowanie na dwa lata i żeby móc zabiegać o pieniądze dzisiaj my musimy swój udział pokazać. Pokazała społeczność, był wniosek Pana Koteluka o wsparcie i to właśnie wsparcie w tej kwocie umożliwia zabieganie o pieniądze z UKFiS. Ja bym chciał robić w trzy miesiące, ale „daj Panie Boże” jak nam się uda zrobić na przyszły rok na wiosnę. Natomiast, jeśli my nie przewidzimy w tym roku kwoty, nie wykażemy udziału własnego to tym sposobem odpadamy w rozpatrywaniu wniosków. Jeżeli w zeszłym roku udało nam się budżet podnieść w efekcie wszystkich działów o 5 mln w ciągu roku pieniędzmi zewnętrznymi to, dlatego, że w budżecie na rok 2002 były pieniądze, które umożliwiały spełnianie warunków formalnych o ubieganie się o pieniądze zewnętrzne. To samo jest w Kadłubie.

Jeżeli byłoby takie proste, co można zrobić, aby przyspieszyć to ja myślę i to dzisiaj składamy i w ogóle jakkolwiek próba dyskusji, propozycji, to mnie się wydaje ani w Europie, ani w Polsce, ani w naszym regionie, nie jest to ani proste, ani łatwe. Na bazie tego, co jest możliwe i realne: zakupy gruntów 400 tys. nie satysfakcjonuje, absolutnie się zgadzam. Cieszę się ze stanowiska Komisji, że jeżeli byłaby możliwość, ale ja realnie oceniam. Komisja negocjacyjna pod przewodnictwem Karola Mutza cztery lata dyskutowała i negocjowała z ludźmi wykup gruntów. Spróbujmy kupić, to, że my chcemy to nie znaczy nic. My nawet planów przestrzennych, jeśli nie będzie zgody mieszkańców, nawet dzierżawców, nie opracujemy i nie uchwalimy w sposób skuteczny. Ja chcę powiedzieć, że na Komisji Gospodarki i Rozwoju były przedstawiane wszystkie hipotetyczne tereny poza granicami miasta, na wjeździe od zachodu, wschodu i południa. Jak państwo wiedzą grunty są wydzierżawione, najkrótszy czas - okres dzierżawy to jest 2008 r., najdłuższy 2030 r. My musimy sobie sami wyrobić pogląd przede wszystkim co i w jakim obszarze, w jakiej wielkości byłoby dla gminy bardzo ważne, a potem bardzo rozumienie rozmawiać z dzisiejszymi dzierżawcami i z właścicielem, czyli Agencją Własności Rolnej Skarbu Państwa. Bo tylko na drodze zgody i kompromisu można skutecznie stworzyć przestrzeń rozwojową na obrzeżach naszego miasta. Jeżeli mówimy o planach przestrzennych wydaje się fundamentalną w znaczeniu formalnym, ale również w myśleniu, przystępujemy w tym roku, zgodnie z zapisem w budżecie, do przejrzenia wszystkich obszarów w granicach miasta.

Powiem tak: z jednej strony chcemy od strony wschodniej zrobić dostęp do terenów gospodarczych Agrometu, ale z drugiej strony plan przestrzenny dla terenów obwodnicy opolskiej na południe, to jest również otwarcie całych terenów Rafko i terenów strony ECO. To jest ogromny obszar, ogromny potencjał. Nawet te głupie 3 ha, które dzisiaj było warto podjąć do zagospodarowania wynikało z jednego: z braku dostępności komunikacyjnej. Te działania otworzą to. Ten plan, ta dobra analiza i dyskusja nad wszystkimi obszarami w mieście, nawet nad ogrodami działkowymi, które na wschodzie są, nad terenami, które są ma nam stworzyć możliwość działania. A wykup, myślę, że to na dzisiaj są to pieniądze, aby nie kroić na dziś zbyt mocno oczekiwań ludzkich, konieczności, jest 400 tys. Pytanie jak się budżet będzie realizował to jest pytanie zbyt trudne w tym kraju, aby można wiarygodnie odpowiedzieć. Ja tylko mogę powiedzieć, że zawsze wiarygodnie w miarę umieliśmy przewidzieć przyszłość tego kraju i też uważam, że wszystko, co możliwe powinno być kierowane, ale sami Państwo tutaj mówicie, że z jednej strony zadania, oczekiwania, konieczności, a z drugiej potrzeba budowania przyszłości i to jest poszukiwanie kompromisu. Jak głęboki ma być ten kompromis, to jest pytanie do Wysokiej Rady.

p. T. Koteluk - ja rozumiem. Ja radnym w tym mieście jestem już trzecią kadencję, byłem radnym też w innych miastach i ja to wszystko rozumiem, tylko mi chodziło zupełnie o co innego. Ja rozumiem, że myśmy jako Komisja przekonali w mniejszym lub większym stopniu wnioskodawców do tego, żeby, co nieco „spuścili z tonu” i stąd urodził się pakiet spraw, z którym wyszliśmy do Zarządu. Zarząd natomiast siłą rzeczy, ja to rozumiem, z braku pieniędzy, uszczuplił ten pakiet proponowanych przez Komisję w tym budżecie. Chodzi mi o to, że przecież i tak się spotykamy na Komisji, niech ktoś przyjdzie ktoś kompetentny i powie: słuchajcie, nie wzięliśmy tego, bo to, bo to, bo to. Wówczas nasza Komisja wspólnie z tym, który to zatwierdza zrobimy taką małą burzę mózgów, a może wymyślimy coś sensowniejszego i dokonamy małej kosmetyki i tylko o to mi chodziło. To by świadczyło o jakimś wzajemnym szacunku.

p. G. Bartodziej - ja myślę, że Pan mówi o normalnej pracy Komisji. Ja sobie inaczej nie wyobrażam, żeby Komisja inaczej pracowała jak kolegiąlnie dyskutując nad wszystkim.

p. A. Krupnik – ja chciałem w imieniu Komisji złożyć taką deklarację, że w naszym planie zadań, w planie działania Komisji mamy tematy i pewną wiedzę na temat terenów działalności gospodarczej perspektywicznych, tych dalekich i bliższych, związanych z projektowaną obwodnicą. Tak samo mamy już pewną wiedzę przedstawioną medialnie przez Pana Architekta na temat planu przestrzennego zagospodarowania.

Brakuje nam do całości tego bloku tematycznego jeszcze pewnej wiedzy, po którą jesteśmy umówieni już na konkretną Komisję marcową, na temat ulg inwestycyjnych, jakie obowiązują oraz programów unijnych. Jak będziemy mieć całość wiedzy deklaruje, że złożymy w formie opracowania raport Radzie jakie tereny proponowane pod inwestycje my jako Komisja w pierwszej kolejności uważamy, że warto, a które tereny nie blokować, tylko zwolnić, niech nie mają charakteru rolniczego użytkowania. Naszą opinię jako Komisja Rozwoju Gospodarczego deklarujemy, że jesteśmy, może nie na finiszu, ale już dosyć daleko, przemyślimy to, później przedyskutujemy i formie pisemnej taki raport przedstawimy.

p. A. Karecki – każdy budżet jest kompromisem, co do tego nie ma żadnej filozofii i wiadomo, że nie ma budżetu w kraju, w żadnym województwie, w gminie. Wiadomo, że zawsze możliwości są przekraczane przez potrzeby i tak jest też w gminie Strzelce Opolskie i co do tego przedstawionego tu budżetu nie ma jakiś większych zastrzeżeń. Bo rzeczywiście gmina ma pewne zadania zlecone, musi dbać o te, czy o inne rzeczy. Powiedzmy o naukę, szkolnictwo, wiele tych zagadnień, to jest rzeczą normalną. Natomiast my musimy również mówić no tak: natomiast nie da się to ani na samej komisji, ani w pojedynce, czy w dwie osoby, myśmy chcieli jako Klub w miesiącu listopadzie, wracam do wypowiedzi Pana Karola Cebuli, tylko ja mówię spokojnie, mieliśmy jedną sesję poświęcić, aby wymienić poglądy, sprecyzować jakieś stanowisko. Wiadomo, że my wielkich terenów za te pieniądze, które ma dzisiaj budżet, nie kupimy, bo go nie ma, nie naciągnie się, ale są inne możliwości może trzeba wziąć kredyt? Może trzeba się zapożyczyć, żeby coś przygotować. Natomiast trudno jest dziś dyskutować, kiedy my mamy tyle punktów, bo to rzeczywiście taki jeden punkt i byłaby to sesja bardzo wydłużona, żeby te sprawy wydyskutować, nie w emocji tylko spokojnie z rozwagą i z rozsądkiem. Natomiast jest sytuacja, bo tego budżetu na następne lata też go więcej nie będzie, jeżeli będzie coraz mniej ludzi pracowało, a więc coraz mniej płaciło podatki, itd. To też żadna filozofia, nic nowego nie odkrywam, to też zawsze można mówić, że ten budżet jest mały, na żaden rozwój nas nie stać itd. I może źle się tylko stało, tutaj bym się zgodził z tym, co tu mówi Pan Cebula, iż kolejność powinna być odwrotna, najpierw to wydyskutować a później mówić o budżecie. W tej chwili doszliśmy do tego, że najprawdopodobniej nie uda się takiej rzeczowej dyskusji nad rozwojem gminy Strzelce Opolskie przeprowadzić przed zatwierdzeniem budżetu. Tu mam poważne obawy, a do tych spraw nie można podchodzić emocjonalnie, bo to nie o to chodzi, tu chodzi o to, że jednak tych 21 radnych oraz cały aparat z Zarządem, czyli z Panem Burmistrzem może jakąś wizję wypracować, co tu będziemy robić.

Rzeczywiście tym budżetem to my nie pokryjemy, bo tu się nie mówi o jakimś tam zakładzie, czy uruchomieniu 2, 3 sklepów, bo to Strzelec nie uratuje. W Strzelcach jest powiedzmy, no my się tylko dowiadujemy, co sesję ten zakład jest likwidowany, ten będzie zlikwidowany, właściwie to już nie ma, co likwidować.

p. G. Bartodziej – myślę, że różnica poglądów moja i pańska jest bardzo niewielka.

Ja stwierdzam rzecz następującą, cudowną jedną sesję o gospodarce myśmy mieli już w poprzedniej kadencji. Była cała taka sesja. Nie ma możliwości znalezienia jednej cudownej recepty na jednej sesji. My będziemy dyskutowali o sprawach gospodarczych, obiecuję Państwu, ramy do dyskusji będą na każdej sesji. Jeśli Panie i Panowie Radni dojdą do wniosku, że możemy przedstawić zwarty dokument w postaci programu to, go uchwalimy jako stanowisko Rady. Ponieważ tym podstawowym instrumentem działania Rady jest uchwalenie budżetu i ponieważ nie było tutaj specjalnych impulsów, propozycji i wniosków ze strony Rady do budżetu, w sprawach rozwoju gospodarczego, to przedłożyliśmy tu w imieniu Klubów – 25 punktów, jako otwarcie dyskusji. Ja do tych 25 punktów zgłoszę dzisiaj 5 dalszych. Bardzo proszę wszystkich o dalsze pomysły. Dzisiaj budowanie rozwoju gospodarczego składa się z bardzo wielu elementów, bardzo wielu kroków. Gdyby była jedna cudowna recepta to obecny Rząd nie miałby kłopotów, a my nie denerwowalibyśmy się różnymi sprawami, tą świadomością mamy. Druga dyskusja przy okazji uchwalenia budżetu za 2 tygodnie może doprowadzić do tego, że z tego pakietu przedsięwzięć proponowanych, tam jest kilka przedsięwzięć, które już mają pokrycie w budżecie, bo jeżeli mówimy o planach zagospodarowania przestrzennego, jeżeli mówimy o terenach to, to musi mieć konkretne pokrycie w uchwałach budżetowych. Ja byłbym szczęśliwy Panie Radny Karecki, gdybyśmy np. w czerwcu, albo we wrześniu mieli bardzo dobrze przemyślany zamknięty pakiet przemysłów do następnego budżetu. Przemysłów, które by dotyczyły rzeczywiście wspierania rozwoju gospodarczego, budowania miejsc pracy. Natomiast liczenie na to, że my nagle się sprężymy i na jednej sesji znajdziemy receptę na rozwiązanie naszych problemów, to jest myślenie życzeniowe. Gdyby sprawy bezrobocia były tak proste, to na pewno nie byłoby tylko krajów z takimi kłopotami, jakie mamy. Rozpoczynamy pewną drogę, tu jest miejsce na indywidualne wnioski radnych, na pomysły autorskie, tu jest miejsce na stanowiska klubowe, tu jest miejsce również na pewną politykę w zakresie budowania przyszłości, ale na Boga nie liczymy, że Burmistrz sam przedstawi cały pakiet przedsięwzięć. Na nas wszystkich spoczywa tutaj obowiązek myślenia, obowiązek działania, bo to, co jest przed nami jest nieznane, to nie będzie też powtórzeniem czegoś, co było. My nie mamy możliwości zrobienia dziś jednego cudownego planu i pójścia do banku, wzięcia pieniędzy i zrealizowania.

Teraz, co do linii tego budżetu, my stoimy przed rozpoczęciem całego pakietu programów unijnych, przy kilku programach już jesteśmy, o wielu programach myślimy.

Wiemy jedno, że na udział w programach unijnych trzeba mieć własne pieniądze. Z kalendarza realizacji wynika, że nawet jeśli mielibyśmy 75 % finansowania unijnego, to najpierw trzeba 100 % pieniędzy wydać, inwestycje zamknąć, rozliczyć i czekać od pół roku do roku na uzyskanie zwrotu dotacji. Chcę stwierdzić, że gmina ma zdolność kredytową, gmina ma tę rezerwę, jeżeli pojawi się szansa i Wysoka Rada uzna za celowe podjęcie jakiegoś działania wymagającego pieniędzy, które by mogło owocować zaczepieniem o dobry program unijny mogłoby zaowocować inwestycją, to te zdolności działania gmina ma i tę rezerwę zachowujemy, a jakie pomysły uruchomić, jakie zadania podjąć Wysoka Rado mamy już w momencie, kiedy uchwalamy budżet na rok 2003, obowiązek myślenia o roku 2004 przynajmniej w sprawach rozwoju. Ja zdecydowanie odrzucam pogląd, że w tych kwestiach nie robiłem nic, z tym poglądem się nie zgodzę, aczkolwiek szanuję prawo każdego radnego do posiadania każdego poglądu. Czy do tego punktu są jeszcze wypowiedzi i uwagi? Nie widzę, to przechodzimy do sprawozdania Komisji Spraw Społecznych i Porządku Publicznego.

4) opinia Komisji Spraw Społecznych i Porządku Publicznego

Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych i Porządku Publicznego – Pani Małgorzata Łoskot przedstawiła opinię Komisji do części projektu budżetu.

Ww. opinia stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

p. J. Bocian- skoro jesteśmy przy Komisji Spraw Społecznych i Porządku Publicznego mam notatki o monitoringu. Ja mam szereg uwag, monitoring – dużo pieniędzy wydanych a nie wszędzie on spełnia swoją rolę. Przykładowo mamy na rogu ulicy Świerczewskiego i Kardynała Wyszyńskiego zainstalowaną kamerę, a ja nie wiem, czy Policja nie widzi, że notorycznie na chodniku przy kiosku spożywczym parkują samochody. Kilkakrotnie zwracałem uwagę. Druga rzecz, tutaj pisze, że dwóch emerytowanych funkcjonariuszy obsługuje monitoring, biedni policjanci mają około kilkaset złotych emerytury, to trzeba im jeszcze te dwa etaty dać, żeby monitorowali.

p. K. Fabianowski- zgodnie z prawem i zawartą umową na teren dyżurki Komendy nie mają prawa wstępu wszystkie osoby, tylko niektóre osoby o specjalnym dopuszczeniu. Stąd też gmina zawarła umowę w ten sposób, zgodnie z wolą Rady, że my opłacamy etaty, natomiast ludzi do obsługi posiadających kwalifikacje deleguje Komenda.

Druga rzecz ul. Świerczewskiego to jest uwaga oczywiście do Policji i prześlemy. Komendant prosił, aby przekazywać wszelkie uwagi. Konkretnie na ul. Świerczewskiego, po zainstalowaniu tych kamer, niewątpliwie w sposób znaczący uległa zmniejszeniu np. dewastacja pojazdów w ogóle tam parkujących. Więc są plusy, a jak są niedociągnięcia to prześlemy te uwagi.

Ja chciałem zwrócić uwagę na kilka faktów, chcę powiedzieć, że miarą nakładów i potrzeb w zakresie opieki społecznej jest stan zjawisk, stan, że tak powiem, socjalny u nas w mieście. Zachodzą takie zjawiska, otóż w zeszłym roku od lipca to zjawisko jest w sposób ewidentny, natomiast na koniec roku tj. listopad, grudzień poziom opłacania czynszu w zasobach komunalnych osiągnął poziom ok. 97 %. Wiem od Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej, że wzrasta ściążalność, również w lokalach użytkowych dynamika wzrostu zadłużenia mocno spadła. Tu są zjawiska zaprzeczające temu, co się popularnie mówi. Wydaje mi się, że tutaj mądra gospodarka i projekty, które zostały przyjęte, w zeszłym roku przez prawo stworzony mechanizm i wdrożony u nas w gminie, mówię tu o kontroli dodatków mieszkaniowych, również swoje efekty przynosi. Następny element jest bardzo ważny, miło mi Państwa poinformować, że Pani Dyrektor Osińska z Wojewódzkiego Ośrodka Pomocy Społecznej prosiła mnie czy może przyjechać do Strzelec i zapoznać się z tym programem, o którym Pani Przewodnicząca mówiła, bo myśmy jako jedyni i pierwsi napisali, wyprzedzając jak gdyby rozwiązania Pana Ministra Hauznera. Mnie się wydaje, że warto też Państwa poinformować, że to się spotyka z bardzo dużym oddźwiękiem zarówno wśród ludzi długotrwale bezrobotnych, jak i wśród przedsiębiorców.

Również prowadzimy działania w zakresie utrzymania programu dla byłych pracowników PGR. Mam nadzieję, że do końca kwietnia uzyskamy jednoznaczną odpowiedź, mam nadzieję, że pozytywną.

p. T. Koteluk - ja myślę, Szanowny Kolego Józefie, tak się nauczyliśmy na wszystko patrzeć przez pryzmat pieniędzy, nie da się czasami. Tu Pan Burmistrz miał absolutną rację. Myśmy tutaj mocno analizowali to na Zarządzie i bardzo dobrze się stało, że tych ludzi wytypował Komendant, że to są byli emeryci, z przyczyn, o których Pan Burmistrz powiedział. Jeszcze istnieje dodatkowy element, że to nie może być każdy policjant, ponieważ są to ludzie, którzy wyrosli z pionu kryminalnego i oni inaczej widzą. Normalny człowiek widziałby człowieka, a on zna element tutaj i ma możliwość z kamerą pochodzić, za jednym czy drugim panem i zobaczyć, do którego sklepu wejdzie. Kamery nie pracują w jednym miejscu, tam się nagrywa, dane są przechowywane, a efekt jest taki, że za 2 miesiące Komenda Strzelecka jest w ścisłej czołówce w Województwie.

p. M. Łoskot- moje roztargnienie sprawiło, że zapomniałam w przekazywanej opinii Komisji jeszcze jednej rzeczy powiedzieć. Do Komisji wpłynęło pismo z Fundacji Rozwoju Kardiologii podpisane przez Zbigniewa Religię i myśmy również zapoznali się z tym pismem – apelem i chciałabym jedno zdanie przeczytać.

Komisja Spraw Społecznych i Porządku Publicznego proponuje przekazywać 100 zł. miesięcznie przez okres trwania kadencji Rady Miejskiej z przeznaczeniem na Fundację Rozwoju Kardiologii w Zabrze na realizację programu „Polskie Sztuczne Serce” w ramach akcji „Gminy dla serca (...)”

My to pismo rekomendujemy. Nie zdążyłam zrobić kserokopii dla każdego z Państwa, ale bardzo proszę będzie do wglądu w Biurze Rady.

p. A. Krupnik – stwierdzam, że nie zgadzam się z opinią, że monitoring jest niepotrzebny, jako członek Komisji Spraw Społecznych miałem okazję zapoznania się z pracą systemu monitoringu i są to rzeczy niemierzalne. Monitoring działa nie tyle co do wykrywania ale jako straszak.

p. G. Bartodziej –ja tylko dodam, że wartość dowodowa, monitoring umożliwia niekiedy dowód do tyłu. Ktoś przychodzi, zgłasza zdarzenie, odwija się taśmę, przegląda i lokalizuję, to jest wartość sama w sobie.

p. K. Cebula – ja chciałbym poruszyć sprawę, która była przyjęta na poprzedniej sesji, mianowicie została podjęta uchwała pt. „Przyjazne Środowisko”. Ja mam oczywiście moje własne zdanie na ten temat, podzielałam wypowiedzi Pana Koteluka na poprzedniej sesji i jego niepokoję, bo ja uważam, że my powinniśmy robić to, co robi tutaj człowiek – niejaki ksiądz Krawiec, dawać wędkę a nie rybki. To akurat idzie w kierunku dawania rybki a nie wędkę. Te pieniądze, w moim odczuciu, można było znacznie lepiej zagospodarować. Uchwała została podjęta, mnie nie było, w związku z tym już do tego nie wracam. Natomiast, co innego zmusza mnie w tej chwili do zabrania głosu. Jeśli to jest prawda, co czytamy w prasie no to ta impreza pt. „Przyjazne Środowisko” będzie kosztowała i będzie trafiała do przedsiębiorców tworząc jak gdyby złą konkurencję, bo człowiek, który dostaje pracownika za darmo, będzie nierzetelny w stosunku do kolegi przedsiębiorcy, który nie ma takiej taniej robocizny, bo to jest 800 zł. miesięcznie dostaje każdy bezrobotny. To daje w sumie na jeden wydatek 592 tys. zł. z czego gmina ma zapłacić połowę, a połowę Powiat, czyli Urząd Pracy. Myślę, że jest to duża kwota. Po drugie jeszcze jest obiecana i zapisana nagroda dla tego przedsiębiorcy, który przez rok będzie zatrudniał pracownika za pieniądze Urzędu Pracy, to jest 4 tys. zł. to kolejne 296 tys. jeżeli połowę z tego my mamy zapłacić, to jest to 444 tys. zł. wydatku. Chciałem zapytać, w którym miejscu, gdzie to jest w tym budżecie, bo ja tego znaleźć nie mogę.

p. K. Fabianowski- ta kwota się dzieli na dwie pozycje, mówię o tym, z czym gmina wchodzi w kwocie 135 tys. zł. – 80 tys. jest w ramach budżetu OPS, a 55 tys. jest z pieniędzy profilaktyki alkoholowej. Urząd Pracy to są specjalne pieniądze zgodne z polityką wprowadzoną przez Pana Ministra Hauznera, że właśnie lepiej aktywnie niż rozdawnictwo. To jest skierowane do ludzi w pewnym wieku długotrwale bezrobotnych.

Przykład: mężczyzna po 50-tce, ja nie wiem, kto go dziś zatrudni i wędkę mu dać, niestety w naszym kraju, jest trudno. Oczywiście jest to bardzo ograniczona liczba, my szacujemy około 30 osób. Chcę powiedzieć tak, co lepiej? Czy dawać w formie zasiłków i dodatku mieszkaniowego, czy lepiej dać w formie pracy? Druga rzecz, oczywiście obawa, że mogłoby nastąpić eliminowanie miejsc pracy w zakładach, które dostawałyby darmowego pracownika jest w pełni zasadna, stąd będzie kwalifikacja i przegląd firm. Przykład i to taki uproszczony, to nie tak, że firma budowlana, która zatrudnia sezonowo pracowników dostanie pracownika, nie. Taka dostanie, która ma stabilną załogę, pracuje stabilnie, a dodatkowo zechce przyjąć kogoś na ten określony czas na wspólnej umowie. Wydaje mi się, to nie jest tylko moja opinia, ale i specjalistów, że ten program jest wysoko oceniany i chcieliby to upowszechniać i robić. Czyli to jest dla wąskiej, wybranej, zgodnie z zasadami przyjętymi, grupy ludzi, którzy naprawdę od wielu, wielu lat nie mogą nigdzie znaleźć pracy.

p. M. Łoskot – to jest cały rozdział 19, 18, ale fakt nie było Pana Radnego na poprzedniej sesji, poza tym mieliśmy okazję jako Komisja zapoznać się bardzo szczegółowo z tym programem. Chciałabym sprostować pewien szum informacyjny. To nie jest tak, że jeżeli pracodawca przez rok będzie zatrudniał to my jeszcze z naszego budżetu damy mu nagrodę. Prasa jak widać też jest objęta zjawiskiem szumu informacyjnego. To jest tak, że jeżeli przez rok pracodawca będzie zatrudniał naszego „podopiecznego” i będzie pokrywał połowę kosztów, to, jeśli po roku pracodawca zatrudni dalej tego człowieka u siebie, co najmniej na okres pół roku, to z Urzędu Pracy dostanie nagrodę 4 tys. zł., a nie z gminy. Służę wszelkimi informacjami, ja i Pani Kierownik, jak również członkowie Komisji.

p. G. Bartodziej – ja myślę, że jest jeszcze jeden temat, który warto zasygnalizować, a który jest pomiędzy sprawami dotyczącymi Komisji Gospodarki i Rozwoju i sprawami Komisji Spraw Społecznych i Porządku Publicznego. Otóż nastąpiła nowelizacja ustawy o pomocy publicznej i my będziemy musieli przyjąć tutaj jako Rada nasz program pomocy publicznej. To byłoby zadanie i dla Komisji Budżetu i Finansów i dla Komisji i Rozwoju, żeby taki program, wypracować w zgodzie z ustawą i materiały, które tutaj dostaliśmy od Pani pokazują, że to zadanie jest dość skomplikowane, trzeba to wszystko dobrze zrozumieć, bo ta pomoc dzieli się na sektorową, horyzontalną i regionalną.

Są oczywiście reguły, które blokują pomoc, właśnie po to, żeby nie była jednocześnie łamana zasada uczciwej konkurencji. To jest jedno z zadań, które będzie przed nami po uchwaleniu budżetu już w obronach tego pakietu przedsięwziąć wspierających gospodarkę. Jako pierwsze zadanie to jest ratować te miejsca pracy, które są zagrożone, pomagać tam, gdzie ta pomoc może pozwolić na utrzymanie jeszcze miejsc pracy.

Czy do tej problematyki Komisji Spraw Społecznych są jeszcze jakieś uwagi, wypowiedzi? Nie widzę, proszę o opinię Komisji Budżetu i Finansów.

5) opinia Komisji Budżetu i Finansów

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów – Pan Sylwester Jańczyk przedstawił opinię Komisji do części projektu budżetu.

Ww. opinia stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

p. T. Koteluk- mam pytanie następujące, z pańskiego sprawozdania wynika, że jesteśmy w bezpiecznym kredycie, ale kosztuje nas 15 % budżetu, tak?

p. S. Kowalczykiewicz – 5 % roczna obsługa budżetu

p. T. Koteluk- a skąd się to 15 % wzięło?,

p. S. Jańczyk – wartość do budżetu.

p. T. Koteluk- aha rozumiem, czyli te 15 % to wartość do budżetu, a te 5 % to obsługa kredytu. W związku tym ja mam takie pytanie, ponieważ jak każdy rozumny człowiek, jeżeli zdarzy mi się jakiś nadmiar środków w budżecie domowym staram się je lokować. Z tego, co obserwuję od jakiegoś czasu lokaty są raczej mizernie opłacalne, te procenty nie są zbyt duże. To mówię w kontekście pewnej rzeczy, może się mylę, ale dla własnej diety psychicznej i dla niektórych radnych, chciałbym wiedzieć. Z tego, co wiem mieliśmy pewne środki wolne w gminie mówię o kwocie 2 mln zł. i które ulokowaliśmy w jednym z banków. Znając te relacje między kosztem kredytu a lokatami, ja wiem, że powinniśmy posiadać określone środki zabezpieczone, czy było to analizowane dokładnie. Czy jest opłacalna lokata w tej, że właśnie kwocie, czy może zrobić tą lokatę mniejszą a częściowo zejść z kredytu? Czy to było analizowane?

p. K. Fabianowski – ja nie będę mówił o płynności finansowej, ale rzeczywiście są lokowane środki z rozliczenia rocznego, z końcówki teraz, ze środków które nam PIS przekazał itd. gdybym ja dziś spłacił kredyt, lub znaczną jego część to za chwilę na SAPARD, na realizację inwestycji muszę brać kredyty. Pytanie tylko czy to jest opłacalne? Natomiast ja powiem tak: za zeszły rok z lokat dobowych, tygodniowych, miesięcznych, tych luzów, które są między płatnościami, bo o to tu idzie, mówimy o budżecie 48 mln zł. i pieniędzy nie ma.

Co więcej one się bardzo źle realizują, a wydatki są. Teraz nadchodzi bardzo stymulowany okres inwestycyjny, gdzie płatności będą bardzo szybkie. Przykład mówimy o dwóch zadaniach SAPARD, kosztorysowo blisko 2 mln zł., to trzeba wyłączyć, a te dochody na inwestycje pochodzą z tych oszczędności w ciągu 13 miesięcy wypracowanych. Byłaby operacja nie opłacalna. Natomiast za zeszły rok z tych różnych dochodów, które zrealizowaliśmy w formie odsetek uzyskaliśmy 390 tys. zł. w skali roku. Podmiot, osoba prawna nie płaci podatku od odsetek.

p. G. Bartodziej – czy są dalsze pytania? Nie widzę, to oznacza, że wyczerpaliśmy tutaj dyskusję nad opiniami Komisji. Stwierdzam, że zostało zgłoszonych 5 wniosków o poprawki. Pierwsze to o rozważenie możliwości wsparcia Szpitala, drugie wsparcie Fundacji prof. Religi, trzecie – wsparcie Komendy Policji przy zakupie samochodu, to byłoby do Komisji Budżetu i Finansów głównie i do Burmistrza. Do Komisji Gospodarki Komunalnej dwa zadania dotyczące drogi na ul. Podgórnej w Szczepanku i ul. Krótkiej w Rozmierce. Stawiam wniosek, aby przekazać te 5 zagadnień do Komisji do ustosunkowania się. Jeśli nie usłyszę głosu sprzeciwu to uznam, że Wysoka Rada akceptuje taki tryb. Nie widzę zgłoszeń.

Rada Miejska przez aklamację wyraziła zgodę na przekazanie, wniosków do projektu budżetu na 2003 r., zgłoszonych podczas obrad tej sesji, do merytorycznych Komisji.

Ad. VIII) Odpowiedzi na wnioski i zapytania

Odpowiedzi na wnioski i zapytania radnych złożone podczas obrad ostatniej sesji udzielił Burmistrz – K. Fabianowski.

Odpowiedzi na wnioski i zapytania radnych stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

p. G. Bartodziej- jeszcze było zapytanie Pana Radnego Koteluka pod moim adresem.

Komisja Statutowa, ja tu chcę sprostować, pierwsze posiedzenie Komisji Statutowej odbyło się, każdy z członków dostał pierwszą wersję projektu Statutu i prośbę o zgłoszenie swoich uwag. Ja również liczę bardzo na uwagi Radnego Koteluka z racji wykształcenia prawniczego, jakby Pan znalazł chwilę i popatrzył. Wszystkie uwagi dotąd zgłoszone są zarejestrowane u Pana Ćwieląga w komputerze, można wydrukować i popatrzeć. Teraz wyjaśnienie takie: praca nad statutem trwa cały czas. Obserwujemy kolejne statuty, które są odrzucane przez nadzór w Urzędzie Wojewódzkim. Podejście dziś do skorygowanych statutow jest wyjątkowo rygorystyczne.

My swoje zamiary organizacyjne znamy, zdefiniowaliśmy je sobie, w jakich chcielibyśmy ten statut mieć, teraz jest kwestia precyzyjnego opakowania tego statutu w formę prawną. Mam tutaj obietnicę, że jeszcze w tym tygodniu dostanę końcową opinie ze strony Burmistrza reprezentowanego w tej kwestii przez Sekretarza. Chciałbym zwołać posiedzenie Komisji na poniedziałek na godz. 15.00 i na tym posiedzeniu przekazać wszystkie poprawki, jakie mamy zgromadzone i przedyskutować również z prawnikami uwarunkowania, po to abyśmy mieli możliwość robienia kolejnej rundy tutaj poprawek. Myślę, że uchwalenie statutu i tak byłoby dopiero po sesji absolutoryjnej, to nie jest sprawa, która byłaby dla nas gardłową. Zależałoby nam, aby zachować tutaj tą dobrą kulturę prawną. Myśmy mieli w porównaniu z innymi gminami mało uchwał odrzucanych w trybie nadzoru. Mielibyśmy szansę zrobić ten statut czyściutko, korzystając i ucząc się trochę na błędach naszych sąsiadów. Tak, więc Pan Ćwieląg, który ze strony Rady angażuje się dość mocno w sprawy statutu również może udzielić w razie potrzeby szczegółowych informacji. Cały czas śledzimy publikacje, jak również śledzimy te regulacje i sformułowania, jakie inni produkują. Rzecz zrobiła się nagle dość delikatna, a Urząd Nadzoru stał się tak ostry jak to było w pierwszej kadencji na początku, kiedy pamiętamy, że nam stylistykę zdań usiłowano meblować w Urzędzie Wojewódzkim.

p. G. Bartodziej- jest kwestia dyskusji nad stanowiskiem Rady Miejskiej w sprawie rozwoju gospodarczego gminy Strzelce Opolskie.

p. K. Cebula – na poprzedniej sesji był wniosek, aby przedyskutować sprawę wsparcia szpitala, na sesji następnej, czy jest to teraz możliwe?

p. G. Bartodziej absolutnie jest jak najbardziej możliwe.

p. A. Karecki – pojawiło się tu już kilku ojców wniosku i nie chciałbym, aby te wnioski były licytowane, który lepszy, który gorszy, bo pierwszy wniosek, który został zgłoszony przez Pana Karola Cebulę, nie był na ostatniej sesji, ze względu na brak wnioskodawcy, rozpatrywany. Wniosek plus ten apel to było jedno. Drugie to Pan Starostwa zwrócił się do Rady również o wsparcie. Przed sesją otrzymałem następny wniosek połączonych Klubów Radnych Mniejszość Niemiecka i Ziemia Strzelecka. Widzę, że to dość dużo i chciałbym, aby to rozpatrywać razem.

p. G. Bartodziej - niemożliwe. Ja wytłumaczę, dlaczego: bo jest zupełnie inna materia. Te wnioski, które dotyczą naszych ewentualnie diet to mają zupełnie odmienną materię formalno-prawną od naszego wniosku obecnego, który zmierza do przyjęcia pozycji w budżecie gminy, istotnej pozycji, dość dużej, takiej, za który dałoby się zakupić jeden znaczący aparat.

p. A. Karecki - to może uściśle, ja nie tylko odnoszę się do wniosku Pana Cebuli odnośnie opodatkowania się Radnych, czyli osób fizycznych, ale było idące dalej również, żeby gmina zajęła się tą sprawą, a więc pokrywa się wniosek połączonych Klubów z drugą częścią. Jeśli musimy rozgraniczyć opodatkowanie się tzn. osoby fizyczne – radni, to jest jedna sprawa, a wniosek, żeby Rada zajęła się tym, to jest druga sprawa. Ta druga część wystąpienia radnego Cebuli jak gdyby pokrywała się z wnioskiem połączonych Klubów, jeżeli chodzi o Szpital.

p. G. Bartodziej my wszyscy razem podejmiemy decyzję.

p. K. Cebula – duży szum się zrobił wokół tego wniosku, a prawda jest taka, że do mnie dociera bardzo dużo głosów naszych obywateli. Informacje, jakie dopływały do mnie ze szpitala, zwłaszcza w kwestii braku leków, gdzie chorzy zamiast leku dostawali, a prawdopodobnie dalej dostają, recepty dla rodziny, żeby rodzina wykupiła. Taka była geneza tego naszego apelu. Zdawało mi się to całkiem proste. Zawsze wszyscy deklarowaliśmy, że my tu w Radzie, w czasie kampanii wyborczej, że nikt nie idzie tutaj po pieniądze, więc skoro tak to, dlaczego np. nie dać część tych środków lub całość przez jakiś czas, po to, aby ratować tych, którzy są naprawdę w ogromnej biedzie. Przecież nikt nigdy nie odebrał zasług Panu Profesorowi, ani Panu Burmistrzowi, wtedy, kiedy został odbudowany ten szpital, nie tylko ja jestem pełen podziwu dla nich, ale coś nam nawet po tych zasługach i po tym, że zbudowaliśmy piękny szpital, jeśli miałby on się chylić ku upadłości.

To mną powodowało i dlatego ja z takim ogromnym żalem do Pana – Panie Fabianowski, Jańczyk, jak Wy mówicie, że to, co Cebula robi nosi znamiona kampanii, jest populistyczne. Ludzie kochani przecież nie, kto inny, jak Pan Fabianowski jeszcze tak niedawno nazywał mnie publicznie w prasie „zaczny dobroczyńca od wielu lat”. Dlaczego przedtem nie nazywaliście mnie tak, tylko, dlatego, że w tej chwili popadłem w niełaskę u Pana Burmistrza, to się mi zarzuca, że to ma znamiona kampanii? Nie, nic z tego. Ja myślę, że każdy powinien zrobić swoje, pomysły może mieć również każdy. Ja miałem tych pomysłów bardzo dużo, zarówno w ratowaniu zabytków, no nie chcę wspomnieć, wrócić do przeszłości, albo do tego, co się teraz, na co dzień dzieje. Nie mogę sobie pozwolić na to, że Pan Jańczyk to wyłożył tak, że Cebula zgłosił, dlatego, że zrezygnował z diet. Otóż nie.

Kochani ja niezależnie od tego, czy będę brał dietę, czy nie będę brał, będę wspierał ten szpital i wspieram go, co miesiąc. Nie ma miesiąca, żeby tam moja pomoc nie pojawiła się. Ba, jutro, pojutrze, skonkretyzujemy już jedną rzecz, mianowicie bardzo potrzebne i nieodzowne narzędzie kupimy, po to, żeby pomóc temu szpitalowi. Dlatego ja Was proszę, bądźcie ludźmi, nie bądźcie zatrzetrzewieni i nie nazywajcie mnie tak, nie próbujcie mnie tu w jakiś sposób pognębić. Natomiast popatrzcie na siebie, czy chcecie pomóc czy nie? Czytałem w protokóle, że podobno radca prawny powiedział, że niedopuszczalne jest podjęcie uchwały. To niechże mi ten radca prawny powie, jaki to przepis prawny reguluje. Jeśli my się tu spotykamy i postanawiamy zgodnie wszyscy razem, że zrobimy, to, albo zrobimy tamto, to żaden przepis niemoże nam zabronić, żeby te pieniądze przekazać. Taka była moja intencja, aby przekazać je na jeden konkretny cel, mianowicie na zakup, ja nie pisałem w tym wniosku, bo rozumiałem, że my sobie na ten temat porozmawiamy. Podobnie sprawę stawialiśmy na Powiatowej Radzie, ale nie ma tak, że jest zakaz. Powiedzmy jesteśmy za tym, czynie? Chcemy pomóc temu szpitalowi, nie odejmując sobie od ust, tylko po prostu rezygnując z części dodatkowych pieniędzy, które dostajemy, bo przecież każdy z nas ma zajęcie, ma swoją pracę, zarabia pieniądze, żył zanim został radnym i zapewne będzie żył, jeśli zrezygnuje z części lub całości diety i tylko tyle właściwie. Nie wiele więcej mam do powiedzenia. Chciałbym Państwa bardzo prosić, abyście się jednak zastanowili, czy nie pójść na to, tym bardziej, że przecież wszystko wskazuje na to, nawet przed chwilą Pan prof. Bartodziej o tym mówił, że zanoszą się na to, że sprawa finansowania szpitali zostanie w niedługim czasie rozwiązana. Nasza pomoc niewątpliwie była by bardzo, ale to bardzo potrzebna. Ja ze względu na to, czy będę brał dietę, czy nie będę brał diety na pewno wesprę ten szpital, bo czuję taką własną wewnętrzną potrzebę.

Oczywiście nic się nie stało, wręcz przeciwnie napisaliśmy w tym apelu, żeby za nami poszli inni, dlatego jest bardzo dobrze, że o tym mówimy, to, co powiedział mój kolega, to było w tym i trzeba to było tylko rozpatrzyć. Powinniście byli powiedzieć, dobra nie dajemy tak, ale dajemy tak. Apeluję do Was, zastanówcie się, czy naprawdę nie zrobić takiego gestu, ja nie wiem czy by to Wam dobrze nie zrobiło, czy to właśnie nie byłaby taka kampania, ale nie kampania na rzecz Cebuli, ale kampania na rzecz udzielenia szerokiej pomocy temu szpitalowi, bo to jest jedno z największych miejsc pracy dla naszych ludzi i absolutnie niezbywalny luksus.

p. K. Fabianowski – ja może przypomnę co ja powiedziałem: ja uważam, że każde dobre działanie jest wskazane, natomiast nazwałem kampanią działanie, mam prawo do takiej oceny, jeśli się o nim dowiaduję najpierw z gazety, a nie z mądrej i dobrej rozmowy.

To mnie upoważnia w moim rozumowaniu, tak, więc to nie jest złośliwe tylko stwierdzenie pewnego faktu. Natomiast ja uważam, że jest bardzo dobre każde działanie i myślę, że w imieniu gminy Strzelce Opolskie mnie wolno działać. Nie zaistniałem żadnym głosem głupim w telewizji, w gazecie, tylko prowadziłem cały czas działania w imieniu Państwa, czasem z udziałem Przewodniczącej, stykając się na różnym forum. To się wczoraj zmateriałizowało w imieniu naszej gminy wnioskiem sformułowanym w spokoju do radnych Powiatu, do przedstawicieli Kasy Chorych, do przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego. Cieszę się, że w istocie propozycja Burmistrza Strzelce została przyjęta w formie stanowiska przez Radę Powiatu, bo to oznacza, że ta propozycja i to działanie, łagodzenie nastrojów, konfliktów, wychodzi naprzeciw rozwiązaniom tutaj na poziomie lokalnym i na poziomie finansowym strukturalnym. Natomiast każdy gest jest dobry i wskazany, każdy, tylko musi być też z poszanowaniem możliwości prawnych. Zapis w prawie mówi, że dieta przysługuje radnemu. Radny może się zrzec, możemy postawić urnę przy schodach, ja nie jestem radnym i też chętnie wrzucę. Tu chodzi o ten zapis, że o przysługiwaniu diety decyduje ustawa i jest prawnym przywilejem każdego radnego. Natomiast radny może się zrzec i dobrowolnie wrzucić. Ja myślę, że o to chyba chodziło inicjatorom, tylko wówczas forma prawna zaproponowana nie była do końca możliwa. Szpital strzelecki to nie jest tylko kwestia, że jest to bezpieczeństwo medyczne, to nie jest kwestia, że jest to duży zakład pracy. Szpital strzelecki to jest wyznacznik naszej przyszłości. Jak mówimy o rozwoju, nie będzie żadnego rozwoju, gdyby szpital miał zostać w jakimś stopniu mocno ograniczony, czy zlikwidowany. Jak Przewodniczący mówił wczoraj z ust Marszałek Województwa padła zapowiedź, że do końca marca ma być przedstawiona propozycja pewnych zmian.

Jest ważnym również wiedzieć, że wszystkie samorządy są równe i tylko partnerstwo pozwoli rozwiązać dzisiejszy trudny czas i również zaakceptować rozwiązania przyszłościowe. Stąd moje spotkanie z ordynatorami szpitala. Wczoraj otrzymałem podziękowania od dyrektora ZOZ-u, nie chodzi o podziękowania, tylko o skuteczne doprowadzenie do wspólnego spotkania wszystkich sił, które mogą skutecznie pomóc szpitalowi teraz na najbliższe miesiące, kiedy jest ogromny kłopot. Ja bardzo bym prosił, każdy ma prawo do opinii, ale przestańmy urabiać teorię, że jakaś wrogość, jakaś kampania, bo to, do niczego nie prowadzi. Róbmy skutecznie to, co można zrobić, mamy krótki przedział czasu, ludzie powierzyli Państwu mandaty, na mnie obowiązki też i coś dobrego możemy zrobić w zgodzie. Atmosfera może dużo więcej spowodować niż tylko wprost środki finansowe. Ja myślę, że w każde działanie również ja się wpisze, gdy tak postanowicie, ale róbmy tak z poszanowaniem wzajemnym i z sensem celu, dla którego tu jesteśmy.

p. J. Bocian – myślę, że my jako Rada, radni z poszczególnych samorządów nie możemy naprawiać systemu państwowego. Państwo jest odpowiedzialne za służbę zdrowia, od tego nam potracają, co miesiąc i gmina dając określoną kwotę kręci na siebie bicz. Pamiętamy szpital w Białej podtrzymywany społecznie. Kręcimy na siebie bicz, aha jak wy możecie no to my wam potem odpowiednio mniej. Co ma mówić taki biedak, taka pani, ja mówię teraz z życia codziennego, tak się złożyło, że ostatnim czasie „przypiliło mnie” po prostu. Wydałem „kupe” pieniędzy, przepraszam, a mnie potracają, tu nie ma trzeba jechać do Opola i od 5.00 stać w kolejce itd. ja mam, a jak ktoś nie ma? Poglądy ludzi na ten temat są różne, jeśli ktoś ma z czego to idzie prywatnie, a tak? Badania nie robi, bo lekarz pierwszego kontaktu, mówi, po co ci. Dawniej pamiętacie w książeczce zdrowia było podpisywane rtg, krew i mocz raz na trzy miesiące, teraz nawet profilaktycznie po 50-tce, nie ma. Jak ktoś ma trochę więcej, a co może powiedzieć taka kobieta, która ma 500, 600 zł, która ma opłacić wszystko, to jest opinia ogółu.

p. K. Fabianowski – owszem są obowiązki państwa i daleki jestem od gloryfikowania jakichkolwiek rozwiązań w Polsce, które przez ostatnie 13 lat były prowadzone. Ja nie będę uprawiał polityki, nie mówimy teraz o państwie, o skutkach decyzji np. w zeszłym roku podjętych, chcę powiedzieć, tak: dlaczego apelujemy o pomoc dla szpitala, i trzeba pomóc, a to dlatego, że jeżeli dzisiaj nasz szpital, mówię o sprzecznie, nie będzie mógł wykonywać podstawowych usług, a więc nie będzie mógł spełniać podstawowego standardu, to bardzo prosta jest droga do tego, że pan przyjdzie do szpitala, a szpital pana odeśle, czyli za chwilę w ogóle przestanie pan przychodzić do szpitala. Szpital, który nie spełnia standardów nie dostaje pieniędzy. Łatwa i prosta i uzasadniona jest decyzja do tego, że taki szpital można i trzeba ograniczyć, albo zamknąć.

Stan materialny naszego szpitala, mówię tu poza sprzętem, który został przez lata wyeksploatowany, jest dobry. Kadry mamy dobre, markę jak do tej pory dobrą. Zatem uzupełnienie i przeprowadzenie przez ten trudny czas jest naszym obowiązkiem. Rząd jest w Warszawie, Strzelczynie mieszkają tutaj i mamy obowiązek dla mieszkańców i dla przyszłości pomóc. Chociaż możemy się związać, że płacimy, że i wysokie podatki itd. ja bardzo bym prosił, aby bardzo mądrze na to spojrzeć i jednak wesprzeć. Wesprzeć jest to naszym obowiązkiem.

p. T. Koteluk - nie będę długo mówić, gdyż wiele a może za wiele na ten temat powiedziałem na ostatniej sesji. Myślę, żeby uciąć tu pewne jakieś targi itd. ambicje pewne i polityczne, nazywane kampaniami, stawiam konkretny wniosek. Ponieważ z tego, co wiem program w Urzędzie Marszałkowskim ma być gotowy z końcem marca, myślę, że w między czasie coś więcej, oprócz tego, że mówią dajcie, dowiemy się od Starostwa.

W związku z tym całą tą problematykę wsparcia służby zdrowia skierowałbym do Komisji Spraw Społecznych i Porządku Publicznego, żeby współdziałając z tymi różnymi instytucjami wypracowała jakieś stanowisko, które przyjmie Rada.

p. S. Jańczyk – widząc Państwo, Panie Cebula miałem rację na ostatniej sesji.

Ja na ostatniej sesji powiedziałem, szkoda, że Pana nie ma, bo to, co Pan teraz powiedział to zupełnie zmieniło sens tego apelu. Pan spokojnie powiedział, dopowiedział to wszystko, czego brakowało w tym piśmie i powtarzam, że Pana nie było na ostatniej sesji. To, co tu mamy opinie od naszego prawnika, że my nie możemy podjąć uchwały, to ja się tak nie zupełnie zgadzam, bo jeżeli nie możemy tego zrobić, to może nam Pan Mecenas podpowie co w zamian możemy.

Co do oświadczeń, ja potwierdziłem Pana opinię wyrażoną kiedyś. Nie miałem zamiaru komukolwiek zaglądać do kieszeni, zresztą tak też na ostatniej sesji powiedziałem. Szkoda, że przy przedstawianiu tego wniosku, że Pana nie było, bo tak jak Pan to dzisiaj dopowiedział, to zupełnie zmienia całą sprawę i zmienia światło.

p. A. Krupnik – ja znów do wypowiedzi mojego Szanownego Kolegi Józefa chciałem się odnieść, nie możemy tak podchodzić. Uważam, że my jako Rada tu nie dyskutujemy nad opodatkowaniem tych wszystkich biednych. Takiej uchwały nie podejmujemy, takiej propozycji nie wysuwamy. My deklarujemy wolę i chęć pospolitego ruszenia, dobrowolnej pomocy, bo jest czas i moment szczególny. Nie możemy przy całej złożoności procesu powiedzieć, że jest to obowiązkiem państwa. Szereg zadań, widzimy jest taka wspaniała akcja Owsiaaka, też ktoś powie, że powinno to zrobić państwo, jest pospolite ruszenie i często ten przysłowiowy wdowi grosz ratuje i robi wspaniałe dzieło. Są też inne tego typu działania, tak, więc też my jako mieszkańcy mamy tą potrzebę. Ten, co ma potrzebę serca ten powinien w tym uczestniczyć.

p. M. Łoskot – chciałam się odnieść do apelu Pana Cebuli, powtarzam to i nie zmieniałam zdania, swojego stanowiska z poprzedniej sesji. Wiele wokół nas jest sytuacji, kiedy do nas jako członków Rady, czy do nas do prywatnych osób ktoś zwraca się z prośbą – daj. Ja nie neguję hasła – daj, pomóż, ale jeżeli ja mam pomóc, nie ważne prywatnie jako Łoskot, czy jako radna wybrana przez wyborców w okręgu nr 1 i mam w czymkolwiek pomóc, czy to jest w tej chwili szpital, czy to będzie w przyszłości być może jakieś przedszkole, bo nie wiadomo, życie koryguje nasze plany i czyni niespodzianki i stawia różne sytuacje, to przede wszystkim chciałabym wiedzieć, na co pójdą moje pieniądze. Powtarzam, tak jak tutaj w projekcie Klubu Radnych, którego jestem członkiem, jest napisane w pkt. 1, że proponujemy ustalenie zakresu rzeczowego i finansowego pomocy w najbliższych dniach, po ustaleniu Pana Burmistrza w porozumieniu ze Starostą, to odpowiadając Panu Radnemu na jego apel, dajmy jako radni, odpowiadam: po pierwsze chciałabym wiedzieć, na co, bo sam sztyld na pomoc szpitala mnie nie satysfakcjonuje. Czy ja mam dać pieniądze na zaległe rachunki za opłaty za media, czy ja mam dać na uregulowanie płac z ustawy 203, czy ja mam dać na zakup waty, leków, czy dołożyć do zakupu jakiegoś monitora, czy narzędzia? Ja chcę wiedzieć i mam prawo wiedzieć, gdzie pójdą moje pieniądze. To jest jedna kwestia i podtrzymuje moje stanowisko. Druga sprawa – rozróżniam i to bardzo twardo i jasno pomoc jako prywatna osoba, od pomocy jako radna. Każdy z nas uważam, prywatnie może robić ze swoimi pieniędzmi, co chce i tymi zarobionymi w miejscu pracy i zarobionymi tutaj. Proszę zauważyć, co ja mówię – zarobionymi. Ja uważam, że za moją pracę w Radzie Miejskiej zarabiam pieniądze i nie obiecywałam moim wyborcom, że będę pracować na ich rzecz za darmo, a oni oddając na mnie głos nie byli tak naiwni, bo nikt przed nimi nie ukrywał, że radny dostaje dietę. Uważam, że za pracę należy człowiekowi płacić. Natomiast, dlatego też nie mam żadnych wyrzutów sumienia z tego powodu, że za moją ciężką pracę tutaj, a śmiem twierdzić, że jak nie byłam radną to nie dbałam aż tak o różnie sprawy mieszkańców tego miasta tak jak teraz i że kosztuje to również mój czas, mój wysiłek, ja się na to zdecydowałam i za to jest mi płacone. Uważam, że to jest w porządku. Natomiast, jeżeli ja zdecyduję jako radna oddawać swoją dietę w całości, w części, przez 1 miesiąc, pół roku, trzy, nieważne, to jest to moja sprawa jako radnej i z tego się rozliczę przed swoimi wyborcami. Jeśli podejmę decyzję, że nie, to też się z tego wytłumaczę moim wyborcom, dlaczego. Na ten moment dyskusji od dwóch sesji na temat i apelu i tego, co się wokół szpitala dzieje na ten moment, na tym etapie dyskusji o naszej pomocy jako radnych mówię – nie.

p. K. Cebul – muszę powiedzieć, że trochę mnie Pani zagrzała swą wypowiedzią. Po pierwsze nigdy nikt nie mówił, żebyśmy się składali na zaległe rachunki. Dzisiaj na początku mojej wypowiedzi bardzo wyraźnie artykułowałem, o co chodzi. Chodzi o to, aby ludzie dostali lekarstwa, a nie recepty. Więc jeśli Pani odwraca teraz kota ogonem, to, dlaczego teraz Pani nie proponowała – tak dałabym, ale np. tylko na zupełną grochową, nieważne. A Pani mąci, mąci, mąci i opowiada długie historie, a z tego wszystkiego to ja wiem tylko jedno, że Pani nie chce dać, to trzeba było krótko powiedzieć – nie dam. Nikt do Pani nie strzela. Cebula do Pani przychodził i groził Pani jak Pani nie da? Ja proponowałem, chce Pani dać, to niech Pani da i wystarczyło tylko powiedzieć, nie – nie dam.

Niech Pani się nie czuje zagrożona, ja Pani nic nie zrobię.

p. J. Kaczmarczyk- Panie Radny Cebula, Pan skierował do mnie jako do Radnego apel, w którym w gazecie wyczytałem, że Pan zna moją sytuację rodzinną, wie Pan że nie jestem bezrobotnym, że mam swój dochód. Ja się pytam skąd Pan to wie? Ja 3 lata byłem bezrobotnym, byłem za stary żeby mnie przyjąć do pracy, albo nie miałem odpowiednich znajomości, żeby dostać robotę za 500 zł. Dostałem robotę, mam od stycznia, dorastałem 509 zł. wypłaty, jak pan z tego zaoszczędzi, to ja tą różnicę wpłacę na szpital.

p. K. Cebula – bo ja nie zrozumiałem Pan jest bezrobotnym?

p. J. Kaczmarczyk- jednego stać kupić zegarek za 20 zł. na rękę a drugiego na wieżę kościelną.

p. K. Cebula – bo ja dostałem informację, że nie ma ani jednego bezrobotnego, to ja przepraszam.

p. J. Kaczmarczyk- powiedziałem, że od stycznia mam pracę, dostałem 509 zł. wypłaty, nie możemy stawiać wszystkich na jednym poziomie.

p. G. Bartodziej- myślę, że ten temat możemy zamknąć. Ja go podsumuję następująco: wewnątrz Klubów, poza Radą, możemy organizować dowolne akcje, podać konto, na które można wpłacać, podejmować wszelkie działania. Natomiast my nie mamy formalnej możliwości podjęcia zgodnie z obowiązującym prawem uchwały, która by zobowiązywała Radnych, takiej możliwości nie mamy. Wyszlibyśmy poza kompetencje ustawowe Rady. Natomiast w ramach Klubu i po zamknięciu sesji jako obywatele możemy robić wszystko, co nam się podoba i to, co było tutaj proponowane i definiowane. Myślę, że ten temat byłby w ten sposób zamknięty.

Jest jeszcze kwestia stanowiska Komisji Rewizyjnej, kwestia utraty miejsc pracy poprzez złe zachowanie Burmistrzów, jak zrozumiałem, w sprawie Urzędu Statystycznego. Ja poprosiłem o sprawdzenie tej kwestii Komisję Rewizyjną.

Następnie Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej – Pani Gabriela Puzik odczytała sprawozdanej Komisji z przeprowadzonej kontroli nad stwierdzeniem radnego Cebuli odmowy pomocy Urzędowi Statystycznemu w utrzymaniu jego oddziału w Strzelcach Opolskich.

Ww. stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

p. K. Cebula- kto rozmawiał z Panem Dyrektorem?

p. G. Puzik – ja rozmawiałam.

p. K. Cebula- i to co teraz Pani powiedziała, to Dyrektor Teleguj Pani powiedział.

p. G. Puzik – tak

p. K. Cebula- bo Pani przypomina o wycinku z gazety, tylko proszę powiedzieć, że to jest wycinek, który dotyczy Brzeg, Namysłów, Nysa i Prudnik. Dziennikarz, który to pisał, pisał z tego regionu, który jego interesował i to nie jest żaden dowód. Natomiast ja mogę powiedzieć taką rzecz, mamy w tej chwili rebus do rozwiązania, czy to jest pomówienie to sprawa powinna iść do sądu, dlatego, że ja mam takie pismo tutaj wydrukowane. Po naszej sesji, kiedy ja o tym mówiłem dziennikarz Pan Adam Pochroń pisze w ten sposób: „informacje na temat Urzędu Statystycznego, którą złożył Karol Cebula udało nam się również potwierdzić u Kazimierza Teleguja – Dyrektora Opolskiego Oddziału Urzędu Statystycznego. Powiedział on Redakcji, że w ubiegłym roku odwiedzał wszystkie powiaty, w których działały placówki Urzędu, ponieważ według założeń restrukturyzacji tych służb w województwie jeden oddział Urzędu ma obsługiwać cztery powiaty.” Zupełnie inaczej to Pani przedstawia i była szansa, żeby tu robić. Powiem dalej, co zeznał ten Dyrektor, dziennikarzowi, który to napisał z imienia i nazwiska i się podpisał: „rozpoznano, więc koszty i warunki funkcjonowania placówek tak, by wybrać te, które pozostaną po restrukturyzacji. Na spotkaniu jednym z Burmistrzów Strzelec – on pisze w nawiasie, wiemy, z którym, ja nie wiedziałem, bo on nie znał nazwiska, nie pamiętał, wtedy, kiedy ze mną rozmawiał, ale tu już wiemy, z którym, bo on to opisał, że jest to przystojny pan, tak zrelacjonowali Pan Pochroń, przystojny, siwy pan, ładnie uczesany. Takie było określenie naszego Burmistrza, więc on z głowy to sobie nie wziął na pewno. „K. Teleguj otrzymał propozycję lokalizacji nowej siedziby US w pomieszczeniach biurowca należącego do strzeleckiego oddziału Banku Spółdzielczego w Leśnicy. Niestety ta propozycja nie wytrzymała konkurencji Opola i tam właśnie został przeniesiony Oddział.”

Chodziło o wysoki czynsz. I jak nam powiedział Dyrektor Teleguj, wszyscy dotychczasowi pracownicy oddziału pracują dalej w Opolu, choć raczej te miejsca pracy nie są dziedziczne i następcami Strzelczan będą Opolanie, czyli za jakiś czas w Opolu przybędzie kilkanaście miejsc, bo tu była możliwość, żeby połączyć Kędzierzyn-Koźle, Krapkowice. Jeżeli uważacie, że to jest nieprawda, dlaczego nie napisała Pani do „Strzelca Opolskiego” i nie wytoczyła mu sprawy? Z tego wynika, że Adam Pochroń podszył się pod wypowiedź nieprawdziwą.

p. G. Bartodziej – proszę o zejście do meritum sprawy. Meritum sprawy to jest stwierdzenie skandalicznego zachowania Burmistrza i jego zastępców. Mnie naprawdę jako Przewodniczącego Rady niewiele w tym momencie ta reszta tutaj dotyczy. Natomiast tu w przestrzeni publicznej padł zarzut, dosłownie, niedopełnienia elementarnych obowiązków: wielokrotne odmawianie. Mnie chodzi również o sformułowania. Ja nie zamierzam wchodzić w kwestie, czy tam było 10 zł. czy ... Natomiast moją kompetencją jest pilnowanie tutaj tego podwórka, tu padł zarzut, który został z protokołu dosłownie wzięty, on tu padł publicznie i moim obowiązkiem było tą sprawę wyjaśnić. Czy Burmistrzowie zachowali się tu poprawnie tak, czy nie? W tym momencie kończy się moje zadanie.

p. K. Fabianowski – ja myślę, że jest tu troszeczkę pomyłony rok 2001 i wizyta z rokiem 2002. Rzeczywiście to mnie dotyczy, bo ja odpowiadam za Urząd. Chcę powiedzieć tak: byłoby mi o wiele przyjemniej, a nie smutno, gdyby ktoś zadał mi pytanie – Burmistrzu, czy tak było? Ja nie jestem oszustem i nie skłamię. Już nawet sekretarkę pytałem czy ktoś dzwonił, bo może mnie nie połączyła. Nikt nawet nie dzwonił. Panie Radny niech Pan przyjmie moje zapewnienie: nikt. Na dodatek kazałem sprawdzić, na poprzedniej sesji to mówiłem i na pewno Pan się zapoznał z protokołem, również Urząd Skarbowy i ZUS i nie będę do tego wracał. Dziennikarze mówią, że się kontaktowali, nie wiem, z kim.

p. G. Puzik – pan Dyrektor mi jeszcze powiedział, że to pomieszczenie mu jak najbardziej odpowiadało.

p. S. Kowalczykiewicz – ja tutaj jestem jak najbardziej zainteresowany tą sprawą i jest mi bardzo przykro, że takie fakty tutaj na sesji musimy rozpatrywać. Ja bym prosił, żeby Pan Radny Cebula zwrócił uwagę na jedną rzecz, mówi, że w roku poprzednim, czyli w 2003 powołuje się na 2002 r. Ja rozmawiałem z Panem Dyrektorem wiosną, to był może kwiecień, maj 2001 r., wtedy, kiedy został Urząd Statystyczny wyrzucony z Rolnika. Przyszedł do Sekretarki, Pana Burmistrza nie było, wiadomo ja jestem tutaj V-ce Burmistrzem, poprosiłem do siebie i przedstawia mi całą sytuację. Ja wiedząc o tym, że są wolne pomieszczenia w Banku Spółdzielczym zaproponowałem, proszę Panie Dyrektorze, proszę się przejść do Banku Spółdzielczego, do Dyrektora Derka i tam zapozna się Pan z ofertą.

Dnia 1 czerwca 2001 r. Urząd Statystyczny zawarł umowę z Bankiem Spółdzielczym na dzierżawę tego lokalu. Rozmawiałem osobiście z Dyrektorem Banku Spółdzielczego przez cały okres nie było żadnej skargi i żadnej mowy na temat wysokości czynszu, czy złych warunków, bo warunki były prawdopodobnie bardzo dobre. W listopadzie ni stąd ni zowąd na biurku Dyrektora Derka znalazło się wypowiedzenie. Tu mam wypowiedzenie, w którym pisze: „w związku z reorganizacją Urzędu 31 grudnia 2002 r. oddział w Strzelcach Opolskich kończy swoją działalność.” I takie pismo podpisał Dyrektor Teleguj. Jest mi bardzo przykro, że moja osoba została w ten sposób potraktowana.

p. K. Cebula – żeby sprawa była jasna ja się posługiwałem wyłącznie tym, co mnie powiedział Pan Pochroń, wyłącznie tym, co zostało upublicznione, na wskutek mojej tutaj wypowiedzi, rozmowa z dziennikarzem. Pan Teleguj jeszcze raz to bardzo szczegółowo uzasadnił. W świetle tego, co ja słyszałem od Pana Teleguja, w świetle tego, co on zeznał publicznie i co tu jest napisane to jeszcze raz mówię, uważam, że postąpiliśmy źle, jeśli oczywiście zakładamy, że jest to prawda. Jeśli to jest nieprawda, to ja nie mam nic do tego, ja mam na to dokumenty i fakty.

p. G. Bartodziej – ja zamykam dyskusję ponieważ tu zostały naruszone dobra Panów Burmistrzów, z Panem Burmistrzem Gocem włącznie. Ponieważ ja się czuję odpowiedzialny za wszystko, co się dzieje na tej sali to ja przepraszam Panów w imieniu swoim jako odpowiedzialnego za to, co się dzieje w Radzie.

Ad. IX) Dyskusja, nad stanowiskiem Rady Miejskiej w sprawie rozwoju gospodarczego gminy Strzelce Opolskie.

p. G. Bartodziej - w pkt. IX dyskusja, nad stanowiskiem Rady Miejskiej w sprawie rozwoju gospodarczego gminy Strzelce Opolskie. Ja chcę krótko powiedzieć. My rozpoczynamy dyskusję długą, ja mam kolejne ewentualne uzupełnienia, nie będę ich dzisiaj przedstawiać. Bardzo proszę każdego zainteresowanego o przeczytanie, o negatywny lub pozytywny stosunek do każdego punktu o uzupełnienie. Wrócimy do tematu na następnej sesji, będziemy wracać na sesjach kolejnych. Może w maju, albo w czerwcu uchwalimy stanowisko, co, do którego będziemy przekonani, będzie to nasze wspólne stanowisko. Myślę, że w tych sprawach rozwoju gospodarczego robi się dużo i w tym katalogu spraw według mnie 80 % to sprawy, które są realizowane, ale wypada ten katalog zestawić, żeby sobie uświadomić tutaj, co jest robione i co jeszcze jest do zrobienia. Jeśli Wysoka Rada nie będzie mieć żadnych wniosków to pozostałbym na tym stwierdzeniu odnośnie tego punktu.

Następnie Pani Małgorzata Łoskot przedstawiła raport Komisji Spraw Społecznych i Porządku Publicznego w sprawie monitoringu Strzelec Opolskich

Ww. raport otrzymali wszyscy radni i stanowi on również załącznik do niniejszego protokołu.

p. J. Bocian – nie chcę żeby mnie odebrano, że jestem przeciwko monitoringowi, ja nie jestem. W moim rejonie monitoring nie do końca spełnia swoją rolę.

p. G. Bartodziej mamy tutaj sprawę wyczerpaną. Myślę, że każda z Komisji, która w sprawach problemowych, a każda z Komisji ma w swoich planie pewne problemy, jeśli będzie miała stanowisko to przedstawi je choćby tylko w formie jednej, nawet nie całej stroniczki, pozostałym radnym. Tak jak tu zapoczątkowała Komisja.

Ad. X) Sprawy organizacyjne Rady Miejskiej.

Przewodniczący Rady przypomniał o obowiązku złożenia oświadczenia o stanie majątkowym. Poza tym Przewodniczący skomentował wyjazd delegacji Rady do Soest. Skład delegacji stanowił decyzję przewodniczących Klubów przekazał Przewodniczący. We wszelkich sprawach reprezentowania Rady na zewnątrz będą to decyzje przewodniczących Klubów zapewnił Przewodniczący.

Ad. XI) Ustalenie terminu następnej sesji.

Następna sesja odbędzie się 26 marca 2003 r. o godz. 16.00

Ad. XII)

Zamknięcia obrad VII sesji dokonał Przewodniczący Rady – Pan Gerhard Bartodziej

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała: Katarzyna Kaliciak